

Depesze z Polski

Święto narodowe
Szwajcarii...

Z okazji święta narodowego Konfederacji Szwajcarskiej przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Szwajcarii Ludwiga von Mossa.

... i Republiki
Dahomeju

Z okazji święta narodowego Republiki Dahomeju, przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki dra Emila Derlina Zinsou. (PAP)

W sprawie Namibii

Posiedzenie Rady
Bezpieczeństwa

Z Nowego Jorku donoszą, że Rada Bezpieczeństwa ONZ, która zebrała się w środę na kolejne posiedzenie przystąpiła do omawiania sprawy Namibii, w związku z pismem, jakie w tej sprawie wystosowali pod jej adresem przedstawiciele 11 państw.

W piśmie zwraca się uwagę na to, że rząd RPA nadal lekceważąc autorytet Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego, odmawia uparcie wycofania swojej administracji z terytorium Namibii (Afryka południowo-zachodnia).

W związku z zaistniałą sytuacją członkowie komitetu d/s Namibii zwrócili się z prośbą o zwolnienie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa w celu podjęcia odpowiednich kroków przeciwko poczynaniom rządu Pretorii.

Po wspólnych konsultacjach, członkowie Rady Bezpieczeństwa postanowili zarządzić przerwę w obradach do najbliższego poniedziałku, 4 sierpnia br. (PAP)

Wystąpienie W. Ulbrichta

NRD za normalizacją stosunków
z wszystkimi państwami

Pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht oświadczył na zakończonych w środę obradach XI Plenum KC SED, że nie należy wysuwać żadnych warunków wstępnych dla przygotowania i udziału w europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

„Przedstawiciele wszystkich państw europejskich powinni w niej uczestniczyć na równych prawach” – powiedział w przemówieniu opublikowanym w czwartek, poświęconemu rozwojowi stosunków między NRD a ZSRR.

Poglądowi polityków zachodnoniemieckich, iż przed taką konferencją powinny być uregulowane stosunki między oby-

Tajemnica NATO

Broń chemiczna w NRF

Rząd USA oficjalnie potwierdził, że Stany Zjednoczone przechowują na terytorium NRF bojowe substancje trujące. Poinformował o tym na konferencji w Bonn oficjalny rzecznik rządu NRF Diehl. Oświadczył on, że amerykańskie magazyny trujących substancji rozmieszczone są w NRF zgodnie ze strategią NATO „zastraszania potencjalnego przeciwnika”.

Wbrew swym poprzednim oświadczeniom sekretarz stanu Diehl przyznał tym razem, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej wiedział o tym od samego początku. Miejsce przechowywania trujących substancji i ich ilość stanowią według słów Diehla „tajemnicę NATO”. Przyznał on również, że w NRF prowadzone są doświadczenia z trującymi substancjami rzekomo „w celach obronnych”. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
1
SIERPNI
1969

Wydanie A
Nr 181 (7916)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Rezerwy i nowoczesność produkcji

Plenum KW PZPR w Poznaniu

W obradach uczestniczył Marian Spychalski

Pod przewodnictwem członka KC, I sekretarza KW PZPR – Kazimierza Barcikowskiego obradowało wczoraj plenum KW PZPR w Poznaniu. Na porządku obrad znalazły się dwie sprawy: ocena wykorzystania rezerw produkcyjnych, poziom technicznego rozwoju oraz możliwości realizacji inwestycji w Wielkopolsce oraz ocena realizacji wojewódzkiego programu polepszenia załogom warunków pracy.

Informacje na te tematy przedstawił sekretarz KW PZPR – Jerzy Gawrysiak i przewodniczący WKZZ – Jan Mroczek. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa – Marian Spychalski a także kierownik Wydziału Rolnego KC – Eugeniusz Mazurkiewicz oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów i zjednoczeń gospodarczych.

Dyskusja rozwijała myśli i oceny zawarte w referacie Jerzego Gawrysiaka. (Skrót tego referatu zamieszczamy na stronie 3). Wielkopolski przemysł ma istotnie jeszcze duże rezerwy.

Wbrew pozorom sugerowanym istnieniem tak dużych zakładów jak np. „Cegielski”, ZNTK, „Pomet”, „Stomil” czy „Lechia”, poznański przemysł jest niezwykle rozdrobniony. Wśród 150 „liczących się” zakładów zaledwie 20 zatrudnia ponad 1000 osób. 40 procent ogółu zatrudnionych pracuje w przedsiębiorstwach liczących od 50 do 1000 ludzi. Jeszcze gorzej jest w drobnej

wytwórczości. Np. na 380 istniejących w mieście zakładów spółdzielczych – 300 zatrudnia średnio niewiele więcej niż 10 osób. A ponieważ organizacyjna struktura funkcjonalna małych i dużych zakładów jest podobna, stąd stosunkowo duży udział w naszym przemyśle pracowników administracyjnych. Koncentracja produkcji mogłaby przesunąć od biurków do bezpośrednio produkcji, tysiące w pełni sprawnych fizycznie ludzi. W warunkach gdy wiele kluczowych fabryk hamuje swój rozwój z powodu braku pracowników, jest to rezerwa, o której wyzkanie warto się pokusić.

Poznański przemysł jest nie tylko rozdrobniony, lecz także obciążony mnóstwem zakładów remontowych i innych wykonujących stosunkowo proste roboty i absorbujących tysiące często wysoko kwalifikowanych pracowników. Wprawdzie tendencja do dalszego rozwoju tego typu przedsiębiorstw została zahamowana, lecz ich wyprowadzenie z miasta – idzie bardzo opornie.

Wysoki koszt stworzenia i utrzymania każdego stanowiska pracy w Poznaniu, wyższe niż w innych rejonach kwalifikacje poznańskich robotników oraz istnienie Politechniki i licznych instytutów naukowych, predestynuje nasze miasto do wprowadzenia w miejsce produkcji prostej – precyzyjnej, stojącej na najwyższym światowym poziomie. Jeśli więc nakaz selektywnego

Paryskie rozmowy
w sprawie Wietnamu

28 posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu upłynęło, pod znakiem azjatyckiej podróży prezydenta Stanów Zjednoczonych – Nixona. Przewodniczący delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu minister Xuan Thuy przypomniał, że podczas konferencji prasowej na wyspie Guam i w swoim przemówieniu w stolicy Filipin, Nixon oświadczył m. in., że Stany Zjednoczone nie chcą być zaangażowane w Azji. Te jego oświadczenia są o tyle cenne, iż tym samym prezydent USA przyznał, że do tej pory sprawowały one taką rolę na kontynencie azjatyckim. O tym, iż nie zamierzają z niej zrezygnować, świadczą wypowiedzi Nixona w Bangkoku i powszechnie znane fakty.

Przewodnicząca delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego, minister spraw zagranicznych tego rządu pani Nguyen Thi Binh stwierdziła, że celem podróży Nixona jest podniesienie morale wojsk USA i ich sojuszników, doprowadzenie do stabilizacji sił zbrojnych i klki sajskońskiej, by mogły one dalej służyć celom neokolonialnej i agresywnej polityki amerykańskiej. (PAP)

rozwoju nie ma stać się sloganem, to przy układaniu planów na przyszłą 5-latkę trzeba o tej rezerwie pamiętać.

Wiele zakładów złożyło już wstępne propozycje w tej sprawie. Np. „Cegielski” potrzebuje pilnie pomieszczenia na około 300 obrabiarek i stworzenia scentralizowanego wydziału obróbki precyzyjnych części do silników. „Pomet” proponuje stworzenie w

Dokończenie na str. 2

Wiązanki kwiatów
na powstańczych grobach

W czwartek społeczeństwo Warszawy przygotowywało się do uroczystego uczczenia 25 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W przededniu pamiętnej daty tysiące rodzin odwiedziły cmentarze powstańcze na Woli i Powązkach. Pod drewnianymi i kamiennymi krzyżami bojowników AK składano goździki, astry, róże. W kwiatach tonie pomnik – obelisk na Po-

Czy biskup z NRF
stanie przed sądem?

Sprawa Defreggera
coraz głośniejsza

Sprawa biskupa-sufragana monachijskiego, Matthiasa Defreggera, byłego majora hitlerowskiego Wehrmachtu, odpowiedzialnego za rozstrzelanie w 1944 r. 17 zakładników we włoskiej wsi Filetto nie schodzi nadal z lamów prasy zachodnoniemieckiej.

Dziennik „Frankfurter Allge meine Zeitung” zapowiada, że na wniosek włoskiego prokuratora, ministerstwa spraw zagranicznych Włoch i NRF nawiąza kontakt w sprawie przesłuchiwania świadków niemieckich i włoskich, mających wyświecić udział Defreggera w tej zbrodni.

W komentarzach coraz częściej pojawia się żądanie ustąpienia Defreggera z urzędu biskupa, czemu – jak wynika z niektórych doniesień – przeciwstawia się kategorycznie najbliższy przełożony Defreggera i jego protektor, kardynał Julius Doepfner.

Dziennik „Neue Rhein-Zeitung” pisze w czwartek w komentarzu, że „sprawa Defreggera staje się sprawą Doepfnera”, oraz oskarża kardynała Doepfnera o to, że umacnia Defreggera w zamiarze uciekania od odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. O Doepfnerze dziennik pisze dalej, że „najwyższy rangą katolik w NRF udzielił Defreggerowi święceń biskupich, mimo iż wie dział, jak bardzo obciąża go przeszłość. Obecnie Doepfner nie wykazuje nawet gotowości do skorygowania swej błędnej decyzji”.

Włochy będą się domagać ekstradycji zachodnoniemieckiego biskupa Defreggera jeśli śledztwo wykaże, że jest on winien śmierci 17 Włochów rozstrzelanych przez wojska niemieckie w okresie drugiej wojny światowej – oświadczył prokurator okręgowy z Aquila Armando Troise. (PAP)



Z kościoła św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży pozostał po bombardowaniu 2. IX 1944 r. tylko kikut wieży. CAF – Archiwum

Atak syryjskich
sił lotniczych

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN powołując się na oświadczenie rzecznika woj skowego w Damaszku donosi o skutecznym ataku syryjskich myśliwców bombardujących na izraelskie stanowisko wojskowe w rejonie Dżebel El-Szejk na wzgórzach Golan.

Według rzecznika, w czwartek o godz. 13.00 czasu miejscowego syryjskie siły lotnicze w odwet za akty agresji samolotów nieprzyjacielskich, dokonały na syryjskich jednostkach wojskowych, zaatakowały i zniszczyły izraelskie stanowisko w wymienionym rejonie. Po wykonaniu zadania, wszystkie samoloty syryjskie wróciły bezpiecznie do swych baz.

W tym samym czasie – jak dodał rzecznik – artyleria syryjska ostrzelała izraelskie stanowiska w rejonie El-Kuneitra zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Uzupełniając wcześniejsze informacje syryjskiego rzecznika wojskowego radio Damaszek podało, że nad linią przerwania ognia między Izraelem i Syrią zestrzelone zostały wczoraj po południu dwa samoloty izraelskie, które zamierzały zaatakować pozycje syryjskie rozmieszczone wzdłuż tej linii. (PAP)

Alarm przeciwpożarowy trwa

Nadal płoną zboża i lasy

W dalszym ciągu z województwa napływają meldunki o nowych pożarach ziół i lasów. Najczęstszą przyczyną powstania ognia były wczoraj, podobnie jak w dniach poprzednich, iskry wydobywające się z lokomotyw. Fakty te winny być sygnałem dla władz PKP do podjęcia kroków zapobiegających powstawaniu pożarów.

Wczoraj zanotowano 21 pożarów. W ich wyniku spłonęło: 3 ha lasów i 10,5 ha zboża na pniu. Z dymem poszły również stogi z tegorocznym żytem oraz sianem.

Szczególnie pracowity dzień mieli wczoraj strażacy w Strykowie. Jeszcze nie odpoczęli po likwidacji pożaru, jaki wzniciła o godz. 15.40 na polach miejscowego Herbacolu przejeżdżająca lokomotywa, a już w godzinę później inny pociąg wznicił ogień na polach jęczmienia. W sumie spłonęło 5 ha zboża. Również od iskry z lokomotywy wybuchł ogień na polach PGR w Chwalibogowie pow. Września gdzie spłonęło 3,5 ha żyta na pniu, a w miejscowości Międzyzłuchy pow. Ostrzeszów spłonął stóg żyta z tegorocznymi zbiorami. W nadleśnictwie Kamiennik pow. Czarnków, z nie ustalonych do tąd przyczyn, zapalił się las (młodziak sosnowy). Mimo ener-

gicznej akcji 5 sekcji straży pożarnej spłonęło 3 ha drzewostanu.

Nowe meldunki o niebezpiecznych pożarach każą przywrócić do bezwzględnej dyscypliny wszystkim przebywającym w obrębie lasów czy pól. Nie można zapominać, że w okresie obecnej suszy jedna iskra, jeden niedopałek papierosa może spowodować tysiącne straty, zniweczyć wielomiesięczny trud i wysiłek rolników. (za)

POGODA

W dniu 1 sierpnia Polska nadal będzie pozostawać w zasięgu wyżu. Przewiduje się zachmurzenie niewielkie, tylko na południowym zachodzie na ogół umiarkowane i miejscami możliwe przelotne opady, a nawet burze. Temperatura maksymalna od ok. 25 st. na południowym wschodzie do 21 na północnym zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowo-wschodnich. (PAP)

Obrady Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Poznaniu centrum produkcji całej rodziny nowoczesnych sprzętów itd.

Dużo uwagi poświęcono także w dyskusji nowoczesności wielkopolskich wyrobów. Wielu mówców podkreślało wagę pomocy jakiejś organizacji, aby szybciej tworzyć nowe konstrukcje i technologie. Np. załoga WSK w Kaliszu domaga się od swego Zjednoczenia rozstrzygnięcia o profilu produkcji na przyszłość. Sugeruje, że może wytwarzać licencyjne silniki „Leylanda”, „Henschla” lub nowoczesne silniki do „Ursusów”. Także „Cegielski” korygując w górę przyszłoroczne wskaźniki Zjednoczenia, przygotowuje się do produkcji całej rodziny nowych silników, wśród których znajdują się kolosy o mocy 28 000 mechanicznych koni (obecnie największy ma 10 200 KM). W 1975 roku 90 procent wyrobów HCP ma znaleźć się w grupie „A”.

Godnym uwagi jest podział

jaki dyskutanci stosowali w ocenie poziomu nowoczesności produkcji. Podkreślali mianowicie, że jeśli w dziedzinie konstrukcji wyrobów, odległość jaka nas dzieli od przodujących firm świata nie jest zbyt wielka, to w dziedzinie nowoczesności technologii, a więc sposobów wytwarzania, jesteśmy w tyle. Utażone rezerwy wzrostu wydajności są tu więc niezwykle duże. Zdarza się, że wysmienione nieraz wyroby, produkujemy metodami wprost rzemieślniczymi.

Ta pilna do rozwiązania sprawa, ma ścisły związek z wyposażeniem naszych fabryk w nowoczesne maszyny i narzędzia oraz stopniem mechanizacji i automatyzacji robót.

Nowoczesna technologia to przede wszystkim sprawa kadry technicznej. W dyskusji, obok pochwał, padły pod jej adresem także słowa krytyki. Zdaniem niektórych mówców, pomoc centralnego zaplecza technicznego nie jest dla zakładów wystarczająca. Złe planowanie, rozdrobnienie i dublowanie prac naukowo-badawczych jest pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy. Następne to: preferowanie własnych zainteresowań naukowców, a nie potrzeb przemysłu, brak większego zainteresowania instytucji wdrażaniem zakończonych prac do produkcji oraz dziwna nie-

chęć do codziennej współpracy z fabrykami. Po ostatnich decyzjach rządu jest nadzieja, że ta sytuacja się zmieni. Im szybciej tym lepiej.

Dyskusję podsumował Marian Spychalski. (Omówienie wystąpienia M. Spychalskiego podajemy oddzielnie). W dyskusji zabrało głos ogółem 21 osób: Jerzy Kusiak, Franciszek Adamkiewicz, Kazimierz Kopa, Marian Cybulski, Wiesław Weisak, Władysław Sieboda, Jan Mroczek, Bogumił Musielak, Zdzisław Mackiewicz, Wacław Wilczyński, Mieczysław Krupecki, Andrzej Zieliński, Stefan Berger, Kazimierz Mielec, Jan Brygier, Józef Borowiak, Rajmund Hałas, Jan Heidrych, Stanisław Wyłupek, Leszek Ganowicz i Henryk Kłodaś.

Na zakończenie Plenum podjęło dwie uchwały: pierwsza wytycza kierunki działania w dalszej realizacji uchwały II Plenum KC PZPR, druga — dotyczy spraw socjalnych i warunków pracy w zakładach. (pch)

Artykuł J. Szydłaka w czasopiśmie „Komunist”

Na łamach organu KC KPZR „Komunist” (nr 10) ukazał się artykuł zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka pt. „Historyczne zwycięstwo narodu polskiego”. Autor omawia w nim osiągnięcia Polski Ludowej w ciągu 25-lecia i daje czytelnikowi radzieckiemu zwięzły, jasny pogląd na aktualny stan naszego kraju w porównaniu z okresem międzywojennym.

W ustępie dotyczącym rozwoju naszych ziem odzyskanych autor pisze:

„Połowa ludności tej części Polski urodziła się w latach władzy ludowej. Na tych ziemiach rozwinęła się trzecia część przemysłu tego kraju. Ziemia ta są w czołówce produkcji rolniczej, która w ślad za przemysłem przewyższyła poziom przedwojenny. Na odzyskanym Wybrzeżu kipi gorączkowa praca. Polska staje się jednym z czołowych, morskich państw świata. (h)

Partyzanci południowowietnamscy potępiają prezydenta USA

Agencja prasowa „Giai Phong”, reprezentująca patriotów południowowietnamskich, skupionych wokół tymczasowego rządu rewolucyjnego, opublikowała przez radio deklarację komentującą ostatnią błyskawiczną wizytę prezydenta USA w południowym Wietnamie.

Określa ona tę wizytę jako bezcelne wyzwanie rzucone ludowi wietnamskiemu, który zdecydowanie walczy o obalenie administracji Thieu i o utworzenie rządu koalicyjnego, który przywróciłby pokój.

To, że Nixon przybył osobiście do Sajgonu, aby zadeklarować swoje całkowite poparcie zdrajcom wzgardzonym przez naród wietnamski i przez całą postępową ludność, odsłania jeszcze bardziej oblicze Thieu, Ky i Huonga jako slugusów Stanów Zjednoczonych. Taka próba ożywienia reżimu Thieu, który doznaje obecnie ciężkich porażek, może jedynie wzmocnić zdecydowaną wolę wyzwolenia kraju, ożywiającą wszystkich patriotów.

26 lipca, na cztery dni przed wizytą Nixona w Sajgonie, Thieu publicznie oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na rząd

koalicyjny i że nawet w razie konieczności gotów byłby kontynuować wojnę jeszcze trzy lata. Nixon próbował podnieść ducha swoich marionetek i skłonić ich do wzmoczonej „wietnamizacji” wojny. Nie wziął jednak pod uwagę krytycznej sytuacji, w jakiej znajdują się sami Amerykanie oraz ich południowowietnamscy slugusi.

WALKI

W WİETNAMIE PŁD.

Mimo „latającej” wizyty prezydenta USA, Richarda Nixona w Sajgonie, na terenie Wietnamu Południowego toczyły się walki między bojownikami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego a oddziałami amerykańskimi i żołnierzami reżimu sajgońskiego.

Do bezpośrednich starć między partyzantami a oddziałami USA doszło w czwartek rano w prowincji Quang Tri na terenach położonych na południe od strefy zdemilitaryzowanej. Trzech żołnierzy amerykańskich zginęło a 12 zostało rannych. (PAP)

Kwiaty na grobach powstańców

Dokończenie ze str. 1-ej

nień i snów” — powtarzali za poetą ci, którzy mieli odwagę powrócić do ruin. W lewo-brzeżnej Warszawie ocalały tylko 1.223 domy, tj. 5 proc. całej zabudowy.

Na budowę i rozbudowę stolicy wydaliśmy po wojnie ponad 130 mld zł. Powstało 200 nowoczesnych osiedli, w których przekazano 400 tys. mieszkań. Prawie 90 proc. warszawiaków pracuje w zakładach przemysłowych i dowodzących po wojnie. Główna produkcja przemysłu w Warszawie osiąga roczną wartość 300 mld zł, co daje Warszawie trzecie miejsce w kraju.

Imponuje światu warszawski rozmach w odbudowie załach — oddano w dawny kształcie 700 zabytkowych obiektów — oraz w budownictwie szkół. Mamy bowiem pierwsze miejsce w świecie w tej dziedzinie, a każdego roku przybywa w stolicy 10-12 budynków szkolnych. Taka właśnie jest Warszawa — miasto bohaterskie i miasto codziennej pracy.

1 sierpnia mieszkańcy stolicy spotkają się pod pomnikiem Bohaterów Warszawy na Placu Teatralnym oraz na cmentarzach wojskim i powązkowskim. W tych trzech miejscach odbędą się główne uroczystości składania wieńców przez organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe.

Warty honorowe staną jednak we wszystkich punktach miasta znanych z bohaterskiego oporu stawianego przez żołnierzy i ludność cywilną z uzbrojonym po zęby hitlerowcom.

W sali kongresowej PKiN odbędzie się o godz. 19 uroczysty wieczór, który za pośrednictwem telewizji oglądać będą mieszkańcy całego kraju. Również Polskie Radio nada bezpośrednią transmisję w programie II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich. (PAP)

E. Kennedy nie będzie kandydował na prezydenta

Po raz pierwszy od swego wypadku samochodowego, w którym zginął b. sekretarka jego brata, Edward Kennedy przybył w czwartek na posiedzenie senatu USA, aby wziąć udział w głosowaniu nad przedłożeniem ustawy o dodatkowych podatkach.

Edward Kennedy wziął również udział w spotkaniu z dziennikarzami, które odbywała się zawsze przed sesją senatu. Dziennikarze interesowali się głównie tym, czy Edward Kennedy wysunie swą kandydaturę na stanowisko prezydenta w wyborach 1972 roku. Senator Kennedy oświadczył krótko, iż nie będzie kandydował. Członkowie senatu, z małymi wyjątkami, przywitani Kennedygo przyjaźnie. (PAP)

Wystąpienie M. Spychalskiego

W toku obrad głos zabrał marszałek Polski Marian Spychalski. Stwierdził on, że dyskusja była świadectwem ogromnej pracy jakiejś, w zakresie realizacji uchwały II Plenum, dokonała już wojewódzka organizacja partyjna. Była też dowodem, że znaczna część aktywności polityczno-gospodarczego przyswoiła sobie istotną treść i sens postanowień plenum. Równocześnie jednak niektóre wypowiedzi dowodzą, że w szeregu zakładów przemysłowych wciąż jeszcze pokutuje stary sposób myślenia i rutyniarstwo podchodzenie do zagadnień budowy planu 5-letniego. Występuje się nadal do władz nadrzędnych w roli „klienta”, który składa listę swoich potrzeb inwestycyjnych — nie precyzując przy tym jakich rezerw doszukał się w swoim przedsiębiorstwie, nie umiając też niejednokrotnie dać konkretnej odpowiedzi, kiedy i jakie efekty przyniosą za mierzone inwestycje.

Zasada budowy planu 5-letniego „od dołu do góry” — podkreślił dalej M. Spychalski — wymaga m. in. tego, aby pracownicy najniższych nawet szczebli administracji gospodar

czej rozumieli, że plan ten tworzymy z udokumentowanym przeświadczeniem, iż skończyły się rezerwy ekstensywnego rozwoju, że musimy szybko przejść do intensywnego systemu gospodarowania. To zaś oznacza, maksymalne wykorzystanie wszelkich istniejących środków produkcji. Ważne przy tym jest to, aby wszelkie rezerwy wyszukiwane były w sposób planowy, a nie żywiołowy. W procesie wykrywania rezerw i jak najbardziej efektywnego inwestowania nie wolno kierować się wyłącznie interesem jednego przedsiębiorstwa, czy zjednoczenia, trzeba dbać również o to, aby usprawnienie procesu inwestycyjnego i organizacji pracy w danym przedsiębiorstwie mogło również ułatwić pracę innym.

Podkreślając następnie konieczność zwiększenia samodzielności i odpowiedzialności działaczy gospodarczych za plan i ekonomiczne wyniki pracy ich przedsiębiorstw, przewodniczący Rady Państwa przypomniał, że zjednoczenia ani na chwilę nie powinny ustawać w niesieniu pomocy przedsiębiorstwom przy opracowywaniu planu; nie wolno im kierować się błędnym założeniem: „przekazaliśmy wytyczne i czekamy co teraz zrobią zakłady...”

W procesie ujawniania rezerw produkcyjnych — i w ogóle w pracach nad tworzeniem planu 5-letniego — ogromną rolę do spełnienia ma ja samorządy robotnicze. Instancje partyjne powinny dbać o ich jeszcze większe uatrakcyjnienie. Każdy robotnik — mówił M. Spychalski — powinien rozumieć intencje uchwały II Plenum i zdawać sobie sprawę, jaki jest społeczny interes wykrywania i wykorzystywania rezerw produkcyjnych. Powinien mieć także możliwość swobodnej krytyki nieefektywnych założeń planu. Na tym m. in. polega bowiem współudział klasy robotniczej w tworzeniu i realizacji polityki ekonomicznej kraju.

Na zakończenie M. Spychalski poruszył problem funkcji kontrolnych, jakie instancje partyjne powinny sprawować wobec administracji gospodarczej w toku realizacji uchwały II Plenum. Zasada partyjnej kontroli — nie oznacza jednak iż organizacje partyjne mają brać wyłączną odpowiedzialność za efekty gospodarcze. W pracach nad planem 5-letnim poszczególne ognia administracji nie mogą stosować uników, liczyć na to, że wykona je aparat partyjny.

Apelując o jeszcze większą aktywność w pracach nad realizacją uchwały II Plenum, angażowanie w nich szerokich rzesz robotników, M. Spychalski wyraził przekonanie, że wielkopolska organizacja partyjna będzie mogła poświecić się na tym polu sukcesami.

Huta — symbol



Huta Lenina stała się dla nas wszystkich symbolem socjalistycznych przeobrażeń Polski. Na zdjęciu: wejście główne do Kombinatu Nowohuckiego. W głębi las kominów Nowej Huty.

CAF — Telefoto — Rosiak

Nixon przybył do Delhi

Prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon w czwartek rano opuścił Bangkok, stolicę Syjamu i przybył do stolicy Indii, Delhi, która jest jego czwartym etapem podróży po krajach azjatyckich. Na lotnisku powitała go premier pani Indira Gandhi i pełniący obowiązki prezydenta Mohammed Hidayatullah. (PAP)

Z Houston

Pierwsze analizy pyłu księżycowego

W laboratorium w Houston ogłoszono w środę wieczorem pierwszy komunikat o wynikach wstępnych analiz chemicznych pyłu księżycowego, dokonanych przez zespół naukowców pod przewodnictwem dr. S. Taylora z narodowego uniwersytetu australijskiego. Najistotniejsze znaczenie ma wykrycie w pyłe księżycowy wym znacznych ilości tytanu w porównaniu ze skalami pochodzenia ziemskiego i meteorytami. Tytan, znajdujący się na Ziemi w małych ilościach jest bardzo ważnym składnikiem przy stopach używanych m. in. do silników odrzutowych, pocisków itp. Analiza obejmowała też 33 inne elementy chemiczne.

Rezultaty pierwszych analiz pyłu księżycowego wykazują interesujące różnice między geochemią Ziemi i Księżyca — stwierdza komunikat.

Sejsmometr umieszczony na powierzchni Księżyca przez astronautów Armstronga i Aldrina odnotował trzy wstrząsy i 25 osłabień gruntu księżycowego. Według informacji dr. Lathama z obserwatorium geofizycznego uniwersytetu Columbia, osłabienia stały się na brzozech dwóch kraterów w pobliżu miejsca lądowania kabiny „LM” w strefie Morza Spokoju.

Sejsmometr przestanie funkcjonować w dniu 3 sierpnia, kiedy rozpocznie się noc księżycowa, która trwać będzie do 18 sierpnia. Okres nocy będzie natomiast sprzyjał eksperymentom z laserem — specjalistów z Houston przypuszczają, że dotychczasowe niepowodzenie prób laserowych można przypisać działaniu promieni słonecznych. (PAP)

Z udziałem przedstawicieli 27 krajów

Przygotowania do międzynarodowego festiwalu piosenki w Sopocie

21 sierpnia koncertem „Piosenka nie zna granic” zainaugurowany zostanie IX międzynarodowy festiwal piosenki w Sopocie. Wezmą w nim udział piosenkarze i piosenki z 27 krajów Europy i Ameryki.

Festiwal otworzy laureat „Opola” — piosenka „Po ten kwiat czerwony” w wykonaniu Urszuli Sipińskiej. W pierwszym dniu wystąpią ponadto z Polski: „Ali-Babki”

z „Kwiatem jednej nocy” oraz „Skaldowie” z nagrodzoną w Opolu piosenką pt. „Medytacja wiejskiego listonosza”.

Papież Paweł VI przybył do Ugandy

W czwartek o godzinie 13 czasu warszawskiego na lotnisku Antebbe, 40 km od stolicy Ugandy Kampali wylądował samolot towarzyszący „East African Airways”, którym przybył z pierwszą w dziejach historii kościoła wizytą na kontynent afrykański papież Paweł VI — informują agencje zachodnie. Papieżowi towarzyszą sekretarz stanu kardynał Jean Villot, prefekt kongregacji ds ewangelizacji ludów, kardynał Agagianian, kardynał Eugene Tisserant, sekretarz osobisty Papieża Don Macchi oraz osobisty lekarz papieski.

Na lotnisku Entebbe Papieża powitali prezydent Ugandy Milton Obote, obecni byli również szefowie państw afrykańskich przybyłych z tej okazji do Kampali, prezydent Tanzanii Julius Nyerere, Zambii — Kenneth Kaunda, Burundi — Michel Micombero, Rwandy Gregoire Kayibanda oraz liczni dostojnicy kościoła uczestniczący w odbywającej się obecnie w stolicy Ugandy ogólnokontynentalnej konferencji biskupów afrykańskich.

Kościół rzymsko-katolicki nie pozostanie biernym obserwatorem w procesie rozwoju Afryki — oświadczył Papież po wylądowaniu na lotnisku Antebbe. Papież powiedział, iż życzyłby sobie aby jego wizyta w Afryce „przyczyniła się do wzrostu miłości braterskiej, która doprowadzi do pokoju i postępu ludów”. (PAP)

Nowe umundurowanie Armii Radzieckiej

Jak podaje agencja TASS wprowadzona została nowa forma umundurowania dla żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej oraz niektóre zmiany w umundurowaniu Marynarki Wojennej. Dla żołnierzy, podoficerów i słuchaczy szkół oficerskich ustalono nową formę odzieży wyjściowej: otwarty jednorzędowy mundur z welny w kolorze ochronnym z kołszulą i krawatem, spodnie kroju prostego w takim samym kolorze jak mundur, do których można nosić i buty z cholewami i półbuty.

Zmiany zostały wprowadzone także do umundurowania oficerów aż do marszałków i generałów.

„Mariner 7” zbliża się do Marsa

Jak podała agencja zachodnia, stacja naziemna zdołała znów na wiazać kontakt z sondą kosmiczną „Mariner-7”, która dzień wcześniej znalazła się w pobliżu planety Mars. Sonda przez dłuższy czas nie odpowiadała na sygnały z Ziemi tak że przypuszczano iż na jej pokładzie nastąpiło uszkodzenie systemu zaopatrzenia w energię. Okazało się jednak, że uszkodzona była tylko jedna z dwóch anten sondy.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

LEPSZE WYKORZYSTANIE REZERW PRODUKCYJNYCH — DROGA DO ZWIĘKSZENIA EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym wojewódzkiej instancji partyjnej chcemy omówić zadania wynikające z Uchwały II Plenum KC i ich realizację w warunkach naszego regionu, a w szczególności — ocenić zakładowe programy wykorzystania zdolności produkcyjnych, podniesienia poziomu technicznego produkcji oraz możliwości przyspieszenia realizacji inwestycji.

Zadania nakreślone przez II Plenum KC sprowadzają się: po pierwsze — do konieczności przygotowania optymalnego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1971-1975, z zastosowaniem nowej metodologii planowania. Szczególny nacisk został przy tym położony na selektywność rozwoju, a więc na wybór tych gałęzi, branż i przedsiębiorstw, których rozwój gwarantuje największą efektywność gospodarczą. Jednocześnie określono konieczność szerszego przechodzenia na intensywnie metody rozwoju gospodarczego. Projekt tak pomyślanego planu 5-letniego dla województwa i Poznania zostanie przedstawiony Komitetowi Wojewódzkiemu w grudniu tego roku.

Po drugie — do usprawnienia procesu inwestycyjnego we wszystkich jego fazach. W wyniku realizacji polityki naszej partii oraz ofiarności ludzkiej, w okresie władzy ludowej nastąpił szybki i wszechstronny rozwój gospodarki, a zwłaszcza przemysłu wielkopolskiego. Jego produkcja globalna była w 1968 r. w porównaniu z rokiem 1946 przeszło 19-krotnie wyższa. Nastąpił w tym czasie również trzy i pół krotny wzrost zatrudnienia w przemyśle. Miara naszego rozwoju jest również fakt, iż wartość majątku trwałego przemysłu w minionym ćwierćwieczu wzrosła blisko 12-krotnie.

Osiągnięcia w dotychczasowej realizacji planów nie mogą jednak przesłaniać istotnych braków w pracy naszego przemysłu. Chodzi przede wszystkim o wskaźniki stanowiące wyraz poprawy efektywności gospodarowania.

Założony w planie 5-letnim przyrost produkcji miał być pokryty wzrostem zatrudnienia w 36,5 proc. Tymczasem w I półroczu 1969 r. pokrycie to wynosiło 48 proc. Należy podkreślić, że w tym samym okresie roku ubiegłego wynosiło ono 39 proc.

Nadmiernemu wzrostowi zatrudnienia towarzyszy jednocześnie nieprawidłowe kształtowanie się jego struktury, co znajduje wyraz w wyższej dynamice wzrostu pracowników administracyjno-biurowych, niż zatrudnionych w ogóle.

O efektywność gospodarowania

Wielając w życie Uchwałę II Plenum KC w zakładach przemysłowych Wielkopolski, przy udziale załóg i organizacji społeczno-politycznych dokonano analizy posiadanych zdolności produkcyjnych.

Wykazały one istnienie znacznych możliwości wzrostu produkcji poprzez zagospodarowanie rezerw. Analiza wykorzystania zdolności produkcyjnych wykazuje, że tkwiące tam liczne rezerwy, charakteryzują się różnicowanym stopniem zagospodarowania. W przemyśle elektromaszynowym na przykład są zakłady, w których wykorzystanie zdolności produkcyjnej wynosi 62 proc., w chemicznym 54 proc., w lekkim — 51 proc., w energetyce — 51 proc.

Przeprowadzona przez zakłady analiza wykorzystania maszyn i urządzeń wykazuje, że we wszystkich branżach duża rozpiętość. W zakładach przemysłu elektromaszynowego wskaźnik wykorzystania maszyn — przyjmując za 100 proc. pracę dwuzmianową wynosi 68-89 proc. W przemyśle chemicznym rozpiętość tego wskaźnika wynosi od 50 do 98 proc., w przemyśle lekkim od 30 do 100 proc. W wielu wypadkach rezerwy mogą być uruchomione w zasadzie bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, przede wszystkim drogą optymalizacji produkcji, przyspieszenia dodatkowej kooperacji, skrócenia czasu remontów, likwidacji wąskich przekrojów, właściwej organizacji produkcji i zwiększenia jej seryjności.

Kolejnym miernikiem, sygnalizującym o istnieniu rezerw jest wskaźnik zmiannowości. Uchwała II Plenum przewiduje ośmiennicę w 1973 r. w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych współczynnik 1,80. W przemyśle Poznania i województwa jest on — średnio biorąc — o wiele niższy. Niekiedy, tylko zakłady przekraczają ten współczynnik, a wiele z nich pracuje na jedną zmianę. Rozpiętość badanych wskaźników wynosi w Wielkopolsce 1,20-2,12.

Oczywiście, podwyższenie stopnia zmiannowości nie może odbywać się wyłącznie drogą wzrostu zatrudnienia. Dochodzenie do wyznaczonego współczynnika musi następować przede wszystkim w drodze wprowadzania postępu technicznego, a szczególnie automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych.

Możliwości zagospodarowania rezerw zatrudnienia leżą również w przedsięwzięciach organizacyjnych. Generalnie jednak rzecz biorąc, musi w Poznaniu obowiązywać zasada zwiększenia produkcji głównie drogą mechanizacji, automatyzacji i drogą podnoszenia wydajności pracy. I tylko po spełnieniu tych warunków można mówić o dodatkowym zatrudnieniu. A za tym trzeba też konsekwentnie realizować w Poznaniu politykę deglomeracji. Musimy wyraźnie powiedzieć, że obciążenia należy szerzej zakładać, angażując w produkcję duży potencjał pracy żywej i niepreferowane w ramach polityki selektywnego rozwoju.

Poważne rezerwy tkwią w wielu zakładach w niepełnym wykorzystaniu istniejących powierzchni produkcyjnych lub w

niewłaściwym ich zagospodarowaniu.

Są przypadki, gdzie przedłużony cykl inwestycyjny nie pozwala na szybsze uzyskiwanie efektów produkcyjnych. Dotyczy to np. Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, gdzie 10 tys. m kw. w nowo wybudowanym obiekcie powinno już co najmniej od roku służyć produkcji. Sytuację pogarsza fakt, że zakłady te nie posiadają jeszcze konkretnego programu, co będą na tej powierzchni wytwarzać.

Często poważną przeszkodą w odpowiednim zagospodarowaniu pomieszczeń jest brak synchronizacji między wykonawstwem budowlanym a zakupem maszyn. Np. przyspieszenie o dwa lata umieszczenia hali w Fabryce Silników Agregatowych w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski pozwoliłoby na uzyskanie zdolności produkcyjnej w rozmiarach około 360 tys. maszynogodzin w stosunku rocznym. W Zakładach Telemechanicznych „TELETRA” uzbromione hale produkcyjne zajęte są pod magazyny. Zbudowanie tanich magazynów z typowych elementów pozwoliłoby podnieść produkcję w Zakładach Wytwarzających Głośniki „TONSIL” prawie o 25 mln złotych rocznie, a w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA” o 21 poszukiwanych obrabiarek zespołowych rocznie, wartości około 50 mln złotych. Podobnie źle wykorzystana powierzchnia, posiadają i inne zakłady w Wielkopolsce.

Usuwanie wąskich przekrojów produkcyjnych

Na poprawę wykorzystania zdolności produkcyjnych dodatnio wpływa usuwanie wąskich przekrojów produkcyjnych. Posłużmy się tu analizą sytuacji w podstawowej branży naszego regionu, a mianowicie w przemyśle elektromaszynowym. Wieksość zakładów tej branży od czasu brak dostatecznej mocy produkcyjnej w obróbkę mechaniczną. Oddziałuje to generalnie na obniżenie ogólnej efektywności przemysłu elektromaszynowego, m. in. blokuje wzrost zmiannowości pracy w innych działach, przeprowadzanie usprawnień organizacyjno-technicznych itp.

Efektywność likwidowania wąskich przekrojów ilustrują następujące przykłady:

- w Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych „ALCO” w Poznaniu zakup do 90 mln zł maszyn o wartości 3 mln zł może przyczynić się do wzrostu produkcji o około 85 mln zł. A za tym każda złotówka zainwestowana może dać 28 zł produkcji;
- wybudowanie w Zakładach Wytwarzających Ognie i Baterie „CENTRA” pomieszczeń zaplecza socjalnego i technicznego kosztami około 12 mln zł, zajmując obecnie powierzchnie hal fabrycznych, pozwoliłoby na wzrost produkcji o 90 mln zł rocznie, a więc wskaźnik produktywności dodatkowego majątku trwałego wyniosłby 7 zł w Poznańskiej Fabryce Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego przy nakładzie inwestycyjnym 3,5 mln zł można spowodować przyrost produkcji wartości 12,6 mln zł, co daje wskaźnik efektywności 3,5 zł.

Duże możliwości tkwią również w lepszym wykorzystaniu mocy produkcyjnych.

Wykorzystanie dysponowanego funduszu czasu pracy jest różne w poszczególnych zakładach. Np. w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek przy wykorzystaniu powierzchni w 100 proc., wskaźnik zmiannowości 1,75, wykorzystanie zdolności w 87 proc., moc produkcyjna jest eksploatowana tylko w 77,6 proc. W Zakładach Wytwarzających Głośniki „TONSIL” współczynnik wykorzystania zdolności wynosi 88 proc., a w mocy produkcyjnej 47 proc., w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek wykorzystanie zdolności wynosi 83,7 proc., a mocy 19,2 proc., w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA” odpowiednio 89 proc. i 67,2 proc.

Oddzielnym zagadnieniem są intensywnie metody zagospodarowania rezerw, jako stałe źródło wzrostu produkcji. Chodzi tu o postęp techniczny i organizacyjny.

O istnieniu tego typu rezerw świadcza chociażby przykłady ujawnione w toku prac nad realizacją Uchwały II Plenum w niektórych zakładach np. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych, w Fabryce Maszyn Rolniczych „ROFAMA” i w Zakładach Sprzętu Mechanicznego — Ostrow.

Przewidziane tam przedsięwzięcia techniczne i organizacyjne takie jak maksymalna mechanizacja prac ręcznych, zwiększenie oprzyrządowania w operacjach o dużej pracochłonności, planowe, przeprowadzanie kapitalnych remontów czy wydłużenie serii produkcyjnych powinny dać znaczne korzyści ekonomiczne. Ocenia się je w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych na 30 mln zł, w Fabryce Maszyn Rolniczych „ROFAMA” na 11 mln zł a w Zakładach Sprzętu Mechanicznego — Ostrow na 66 mln zł.

Jednakże nie wszystkie zakłady podeszły w dotychczasowych pracach nad realizacją Uchwały II Plenum do zagadnień postępu technicznego jako do intensywnego środka wyzwalania rezerw z pełnym zrozumieniem i jednakoowo aktywnie. Tymczasem o rozmiarach zadań, jakie stoją przed nami w tym zakresie niech świadczy stopień zmechanizowania i zautomatyzowania prac w naszym przemyśle.

Oto prace w pełni zautomatyzowane stanowią w Poznaniu — 0,5 proc., w woj. 0,2 proc., prace całkowicie zmechanizowane w Poznaniu — 18,8 proc., w województwie 18,7 proc.; prace nie zmechanizowane w Poznaniu — 49,2 proc., w wojew. 46,1 proc.

Dowodzi to, jak mało procesów jest u nas zmechanizowanych i zautomatyzowanych, jak mało stosujemy w produkcji przyrządów i uchwytów pneumatycznych, obrabiarek zespołowych z automatyzowanym sterowaniem, wysoko wydajnych narzędzi itp.

Szczególną uwagę tym sprawom poświęcić należy zwłaszcza w przedsiębiorstwach, gdzie występują prace uciążliwe i ciężkie.

Koncentracja i specjalizacja produkcji

Ważnym czynnikiem intensywnego zagospodarowania rezerw produkcyjnych jest koncentracja i specjalizacja produkcji. Problem ten był podnoszony w wielu opracowaniach zakładowych jako istotne źródło wzrostu produkcji i utrzymania jej na odpowiednim poziomie technicznym. Korzystnym zjawiskiem w tym względzie jest to, że propozycje w zakresie specjalizacji dotyczą wycofywania wyrobów przestarzałych i rozszerzania produkcji wyrobów nowoczesnych, bardziej precyzyjnych, posiadających zbyt na rynkach krajowych i zagranicznych.

Rezerwy tkwią również w niewłaściwym organizowaniu przebiegu procesów produkcyjnych, a m. in. innymi w nierytmicznym dopływie materiałów do stanowisk pracy, brak narzędzi, awarie maszyn i urządzeń itp.

Problemom tym poświęcono było VII Plenum KC. Wyzwoliło ono liczne i cenne inicjatywy załóg naszego przemysłu, zmierzające do usprawnienia organizacyjnych. Trzeba jednakże przypomnieć, że nie wyczerpano tu wszystkich możliwości. Nie został w sposób dostateczny uwzględniony czynnik ludzki, jako istotne źródło rezerw. W grę wchodzi tu wiele elementów towarzyszących procesowi pracy, jak dyscyplina, poczucie odpowiedzialności, zaangażowanie, sumienność wykonywanych czynności. Musimy zwracać sobie sprawę, że bez tych elementów, bez powszechnego ich stosowania w każdym zakładzie — mówienie o produkcji wydajnej, intensywnej staje się fikcją.

A zatem niezbędne jest ponowne powrót do Uchwały VII Plenum i zabezpieczenie jej konsekwentnego wprowadzenia w życie.

Odebrnego przeanalizowania wymagała rezerwa produkcyjna, tkwiąca w nowo uruchamianych obiektach przemysłowych. Nowe zakłady nie osiągały na ogół w określonym czasie planowanych zdolności produkcyjnych, zarówno pod względem ilości, jakości jak i kosztów wytwarzania.

Źródłem tego stanu rzeczy można doszukiwać się w całym złożonym procesie inwestycyjnym. Zdarzają się inwestycje oparte o nieślusne założenia wyjściowe np. lokalizacyjne. Wiele błędów popełnia się w fazie projektowania i realizacji inwestycji, a także na skutek wprowadzania zmian profilu produkcji w trakcie wykonawstwa robót.

W przemyśle elektromaszynowym spotykamy się nagminnie z brakiem synchronizacji efektów budowlanych z wyposażeniem obiektów w komplety maszyn i urządzeń. Przyczyną niepowodzeń jest też często źle pojęta oszczędność, zwłaszcza w zakresie zakupu pełnosprawnych maszyn i urządzeń, jak również niezabezpieczanie środków na przekształcenie i dobre przygotowanie przyszłej załogi.

Stwierdzone niedomagania nie są jednak obiektywną cechą procesu inwestycyjnego, o czym świadczy szereg pozytywnych przykładów z terenu naszego województwa.

W oparciu o wskazane źródła rezerw produkcyjnych przemysłu wielkopolskiego należy rzeczowo, z dużą rozważnością i przy optymalnej efektywności majątku trwałego — realizować zakładowe programy wykorzystania rezerw, kierując uwagę przede wszystkim na:

- maszyny i urządzenia, zwłaszcza likwidujące wąskie przekroje produkcyjne, wyzwalające rezerwy i modernizujące proces techniczno-technologiczny,

- budownictwo przemysłowe, związane głównie z produkcją wyrobów preferowanych i zgodne z planowym rozwojem przemysłu w Wielkopolsce,

- budownictwo mieszkaniowe, niezbędne dla zagwarantowania potrzebnej załogi kadry,

- budownictwo socjalne, konieczne dla stworzenia odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, żywienia, regeneracji zdrowia i odpoczynku załóg.

Analiza przebiegu procesu inwestycyjnego w Wielkopolsce, wykazuje że wysiłki jego organizatorów koncentrowały się do tej pory przede wszystkim na wprowadzeniu inwestycji do planu i rozpoczęciu ich realizacji. W mniejszym natomiast stopniu poświęcono uwagę zagadnieniom przygotowania inwestycji od strony dokumentacyjnej, zapewnienia i organizacji wykonawstwa oraz rozruchu i podjęcia eksploatacji.

Taki stan rzeczy wynikał — po pierwsze, ze skłonności przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów do rozwijania potencjału produkcyjnego niemal wyłącznie drogą inwestycyjną, — po drugie z dostępności środków inwestycyjnych, nie dość odczuwalnego ryzyka inwestycyjnego i przesadnie optymistycznej oceny możliwości realizacji. W konsekwencji obserwuje się od lat poważne spóźnienia w oddawaniu inwestycji do użytku.

Jakkolwiek plany nakładów inwestycyjnych kolejnych lat bieżących pięcioletnich były pod względem finansowym wykonywane w granicach 95-100 proc., to jednak harmonogramy przekazywania inwestycji do eksploatacji były realizowane tylko w około 60 proc. Np. w roku 1967 liczba nie zakończonych w terminach zadań inwestycyjnych planu centralnego wyniosła 64, a ich wartość kosztorysowa zamylała się kwotą 1.165 mln. zł. Opóźnienia niektórych inwestycji dochodziły do 54 miesięcy.

Również w 1968 roku nie przekazano do eksploatacji w planowanym terminie 62 obiektów o łącznej wartości kosztorysowej 1.714 mln. zł.

Dobry klimat dla działania

Oceniając dotychczasowy przebieg realizacji uchwały II Plenum KC stwierdzić należy, że w wyniku dużego zaangażowania organizacji i instancji partyjnych stworzono w naszych zakładach prawidłową atmosferę sprzyjającą rozwijaniu szerokiej działalności nad wcieleniem w życie jego postanowień. Stworzenie takiej atmosfery było możliwe dzięki pracy szkoleniowej, w której ramach zapoznano aktyw i załogi z podstawowymi założeniami polityki partii, sprzeciwianymi przez V Zjazd i II Plenum KC. Praca ta przyczyniała się do tego, że problematyka gospodarcza stała się bliższa oraz bardziej zrozumiała dla szerokiego kolektywu pracowników, a tym samym dobrze przysłużyła się włączeniu do dyskusji nad projektem planu całych załóg. Nie można przy tym pominąć faktu, że dobry klimat polityczny w zakładach pracy jest również wynikiem wzmożonej w bieżącym roku działalności ogniw partyjnych, szczególnie w toku kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych i przygotowań do jubileuszu 25-lecia Polski Ludowej.

W swym przemówieniu końcowym na II Plenum KC tow. Gomułka powiedział:

„Głównym naszym zadaniem jest obecnie polityczno-społeczne przygotowanie partyjnych organizacji i załóg do zrozumienia przez nie istoty tego, co stanowi treść naszego Plenum. Zadanie to wiąże się z pobudzaniem inicjatywy samorządu, organizacji technicznych i administracji. Przyzwyczajaliśmy się do starego, trzeba się przestawić, przelać stare opory, wniknąć w istotę nowego. Temu procesowi powinna przewodzić partia. A czynić to będzie tym lepiej, im lepiej jej aktywnie rozumie to nowe, będące treścią obecnego Plenum i jego Uchwały”.

Słowa Towarzysza Wiesława oddają w pełni sens tego, co za powiedziało II Plenum KC, sens tego, co z partijną odpowiedzialnością musimy w Wielkopolsce zrealizować.

ALDZYTWARDECKI

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Czułem się nie nadzwyczajnie — kilku chłopców siedziało nawet z dziewczętami w jednej ławce, ponieważ nie było innych, odpowiednich dla nich wolnych miejsc. Jedno szczególnie mnie poruszyło, a jednocześnie przypało do gustu: długie warkoczne uczennice, sprawiające na mnie cudowne wrażenie, wrażenie świeżości i lekkości. Nigdy się dotąd z czymś takim nie spotkałem.

Jak się później okazało, polskie dziewczęta buntowały się przeciw temu tak lubianemu przeze mnie sposobowi uczesania. Skutecznie, gdyż dziś długie warkoczne zniknęły prawie zupełnie, a szkoda. No cóż, moda zwykle odnosi zwycięstwo, choćby była najbardziej ekstrawagancka. Czułem się zatem zawstydzony obecnością dziewcząt. Podczas pierwszej przerwy otoczyła mnie natychmiast gromada chłopców i... zaczęła się konwersacja. Wszelkimi możliwymi środkami, z wyjątkiem języka. Wszystko poszło w ruch: ręce, nogi, uciekaliśmy się do pomocy mimiki — w sumie z zupełnie niezłym skutkiem. Szybko zawarłem przyjaźń z kolegami z klasy. Przyszło to o wiele szybciej i bez specjalnych przeszkód, znacznie łatwiej niż w Koblencji. Tam każdy „nowy” musiał przelecieć najpierw szereg prób, potwierdzających jego wartość, musiał się czymś wykazać — najczęściej chodziło tu o „bohaterstwo” tego typu, jak robienie kawałów profesorowi. Tu było od razu o.kay.

Jedną z dziewcząt mej klasy, z długimi warkoczami, szczególnie mnie oczarowała. Koniecznie chciałem do-

wiedzieć się jej imienia. Koledzy wymienili mi wtedy, głośno przy tym śmiejąc się, jakieś słowo, które ja natychmiast przyjąłem za jej imię. Z tym też słowem zwróciłem się do mej „długowłosej”. Skutek był piorunujący i całkowicie dla mnie niezrozumiały: uciekli natychmiast z krzykiem i łzami w oczach. Chłopcy natomiast uśmiechali się szyderczo pod wąsem, z widoczną satysfakcją — musieli mi chyba spłatać porządnego figla. Ogarnęło mną złe przecucie. Najbliższą godziną była lekcja języka polskiego. Zaraz po wejściu pani Włodarczyk zwróciła się do mnie z pytaniem, czy zdaję sobie sprawę z tego, co powiedziałem, i kto mi podszeptał to „słowo”. „Sypać” nie chciałem, odparłem z pełnym przekonaniem, że nie mam pojęcia. „Powinieneś zajrzeć do słownika” — dodała i po kilku słowach skierowanych do klasy sprawa przeszła do historii. Nie muszę Ci chyba mówić, co to było za słowo, sam się możesz domyślić.

Panią Włodarczyk uważałem za wspaniałą polonistkę. Dzięki niej, dzięki jej bezinteresownej pomocy już po trzech miesiącach władałem językiem polskim zupełnie znośnie. Nie wyobrażasz sobie, jakąż to okropnie trudna dla „germańskiego” języka mowa. Do rozpaczliwego doprowadzało mnie tych siedem przypadków deklinacji, to potworne apiranyty, utrudniające mi życie na każdym kroku, a raczej słowie. Nie było łatwo. W domu po powrocie ze szkoły, rozmawialiśmy po niemiecku. Pewnego dnia wrócił mój drogi ojciec ze szkoły — rozmawiał z polonistką — i zrobił piekielną awanturę. Uderzył pięścią w stół, po czym oświadczył, że od dziś mówić będziemy wyłącznie po polsku. To najinteligentniejsza decyzja, jaką w tej sytuacji można było podjąć. Wtedy czułem się jednak urażony. Przez pierwszy tydzień panowała głęboka cisza, a potem zaczęła się prawdziwa mordęga: dzień w dzień śleczenie nad językiem polskim, zgłębianie jego gramatycznych konstrukcji. Pierwszą książkę, którą wzięłem na swój warsztat, był „Zew krwi” Jacka Londona. Przekładałem ją mozolnie, kawałek po kawałku, na język niemiecki.

Jest na Cmentarzu Powązkowskim kwatery powstańcza. Rzędy mogił w cieniu brzoźowych krzyży. Leżą tam — obok starych towarzyszy broni — kilkunastoletni chłopcy, mianowani w ogniu walki podporucznikami. Patos tego miejsca przywołuje na myśl słowa po dziś dzień sławiące greckich wojowników spod Termopili: „Przechodniu, idź, powiedz Sparcie...”

W każdej rocznicy wybuchu powstania, w każdy dzień zmarłych płona znicze, pochyłają się coraz bardziej oszronione siwizna głowy krewnych i przyjaciół. Warte honorowa pełnia harcerze, którzy tylko z książek znają dzieje chłopców z „Parasola” i „Czwartaków”. Są to chwile najczystszych, patriotycznych uniesień, a zarazem bolesnych, gorzkich przemyśleń. Upijwający czas nie wszystkie rany zabił, nie ujął sławy bohaterem, ale uwalniając nieznane dokumenty konfrontowane z faktami, dał obiektyw na ocenę tamtych niezwykłych dni 1944 roku.

„Historia naszego narodu zna niejednego bohatera zryw w walce o wolność, który kończył się niepowodzeniem. Lecz żaden z nich nie był tak głęboko przesiąknięty tragiczną sprzecznnością wewnętrzną. Sprzecznnością między bohaterstwem, patriotyzmem i wolą walki mas ludowych, a brakiem elementarnej odpowiedzialności, a przede wszystkim klasową politycznych kierowników obozu burżuazyjnego, którzy bohaterstwa ludu nadużyli, jego ofiarę krwi uczynili daremną” (Zenon Kliszko: „Powstanie Warszawskie”).

Wieczorami lipcowymi, kiedy godzina policyjna wymiotła ludzi z ulic, słychać było przez uchylone okna „Etiude Rewolucyjna”. Umezczone miasto wstruchiwało się w tę muzykę zagrzewającą do boju, wsłuchiwało się w komunikaty potwierdzające nadzieje. Armia Radziecka niepowstrzymanie idzie naprzód! Rozpalała się do białości wola walki, wzięcia odwetu za zdeptaną narodową godność, za krzywdy najbliższych. Dziewczyny szły białe-czerwone opaski, chłopcy ćwiczyli strzelanie.

Nie wiedzieli jednak warszawiacy, że 14 czerwca na posiedzeniu Najwyższego Dowództwa Alianckiego, w którym uczestniczył zastępca szefa Sztabu Komendy Głównej AK, powiedziano dobitnie: „Ani Naczelne Dowództwo, ani gen. Eisenhower nie są w możności określić, kiedy ma nastąpić wybuch powstania w Polsce. To należy do Rządu Polskiego w Londynie, który powinien to uzgodnić ze Związkiem Sowieckim, bo tylko Rosja Sowiecka jest bezpośrednio zainteresowana tym działaniem”.

Lojalnie o stanowisku władz alianckich zawiadomiony został także szef Polskiej Misji Wojskowej, płk. Mitkiewicz, słowami: „Sprawa dowodzenia powstaniem zbrojnym w Polsce i sprawa uzgodnienia akcji tej ze Związkiem Sowieckim powinny nastąpić na miejscu, w Polsce, a nie w Londynie, ani w Waszyngtonie...”

Nie wiedzieli też warszawiacy, że 28 lipca, tuż przed tragiczną decyzją, brytyjski podsekretarz stanu odmówił rządowi Mikołajczyka pomocy dla planowanego powstania, podkreślając m. in. „brak uzgodnienia tej akcji z rządem sowieckim”.

Powtarza się słowo „uzgodnić”. W czasie wojny to nie sugestia, to nakaz. Aliantom

W ćwierćwiecze Powstania Warszawskiego

OTO DZIŚ DZIEŃ KRWI...

zależy na potężnym sojuszniku na Wschodzie. Lecz ani rząd londyński, ani naczelny wódz Sosnkowski, ani Delegatura w kraju i sztab AK nie będą przecież uzgadniać swych poczynań z... przeciwnikiem. Zaślepia ich teoria „dwóch wrogów”. Chciał walki militarnej z Niemcami a

waja szczegóły brawurowych wyczynów powstańczych na Starówce, Powiślu, na Mokotowie i Żoliborzu, pseudonimy, nazwy zgrupowań. Ożył koszmarny kanalizacyjny lekarz, sanitariuszek, strażnica odważa łączniczek. Budzi podziw niezwykły hart ludzi miasta nieujarzmionego.



Po zdobyciu gmachu PASTY przy ul. Zielnej. CAF — Archiwum

równocześnie walki politycznej ze Związkiem Radzieckim. Nawet wbrew szansom, nawet wbrew logice.

Oto w połowie lipca fachowcy wojskowi Kamendy Głównej AK ślą do Londynu szczegółowy raport o sytuacji na froncie wschodnim. Stwierdzają w nim, że „przy obecnym stanie sił niemieckich w Polsce i ich przygotowaniu przeciw powstańczej polegających na rozbudowie każdego budynku... w obronę fortece z bunkrami i drutem kolczastym, powstanie nie ma wiarygodnych powodzenia”. (Mowa tu zresztą o kraju, nie o Warszawie, która wg poprzedniej koncepcji miała być miastem otwartym). Równocześnie po 600 kilometrach morderczego marszu na zachód słabła radziecka ofensywa. Niemcy go towali kontruderzenie między Modlinem a Małkinią, a ich opór stawał się coraz bardziej zacięty. Komenda Główna otrzymała jeszcze 27 lipca meldunek o koncentracji sił trzech pancernych dywizji niemieckich w rejonie stolicy. A jednak 31 lipca dowództwo AK wydało rozkaz wybuchu powstania w Warszawie.

Pierwszego sierpnia po południu padły pierwsze, nieskoordynowane strzały. Wyszli na ulice chłopcy z biało-czerwonymi opaskami na reku. Większość bez broni, bo nie starczyło. Na „Tygrysy” mieli „visy”, jak powiada piosenka powstańcza. Szły w ruch butelki z benzyną. Miało na lewym brzegu podzieleno na 5 obwodów, z samodzielnym rejonem Okęcie. Każdy z nich miał potem przeżyć swój dzień krwi i chwały, potem piekło i tragedię w antycznym wymiarze.

Choć dowództwo AK świądomie nie uzgodniło współdziałania z oddziałami AL, żołnierze Armii Ludowej także stanęli do walki. W odezwie Dowództwa Warszawskiego Armii Ludowej czytamy: „Walczyliśmy razem. Na barakach Warszawy żołnierze AL obok żołnierzy AK w boju bohaterkiej współpracy bije wspólnie niemieckiego okupanta. Pod dumnie łopocącym biało-czerwonym sztandarem stoimy zjednoczeni...”

W pamiątkarskich relacjach i ustnej tradycji ży-

Na tym tle jeszcze bardziej wyraźne stają się cyniczne kalkulacje polityczne dowództwa AK i Delegatury, torpedujące wszelkie próby porozumienia z Armią Radziecką i dowództwem I Armii WP.

Kiedy w pierwszym tygodniu września wiadomo już było, że nie ma szans i grupa oficerów zażądała nawiazania łączności radiowej z gen. Rola-Zymierskim, autorów pisma przekazano prokuratorowi wojskowemu. Gdy sam gen. Monter, jeden z przywódców AK, napisał wręcz do gen. Bora-Komorowskiego „Proponuję wezwać nieśmiało Zymierskiego na odsiecz i przyrzec mu lojalną współpracę” — szef Armii Krajowej odpowiedział: „Zwracanie się do Zymierskiego jest moim zdaniem zdradą”.

A jednak z praskiego brzegu przyszła pomoc. Zrzuty broni, żywności, leków, a także ta najcenniejsza pomoc w ludziach. Warszawskie przyczółki kosztowały życie ponad 3700 żołnierzy I Armii WP.

W każdym odbitym powstaniu skrawku miały Niemcy przeprowadzić pacyfikację wstępne, po czym przystępowali do systematycznego mordowania ludności. Oto relacja z jednego tylko miejsca kaźni, przy ul. Wolskiej: „Podeszłam w ostatniej chwile do miejsca egzekucji razem z trójmiem dziećmi... w pewnym momencie stojący za nami strzelił najstarszemu synkowi w tył głowy, następne strzały ugodziły młodsze dzieci i mnie. Przewróciłam się, dostałam krwotoku ciążowego, byłam jednak przytomna. Wprowadzono nową partię mężczyzn, których trupy padały i na mnie. Wprowadzono także partię kobiet i dzieci...”

Już po wojnie z terenu Parku Sowińskiego zebrano 1120 kilogramów prochów ludzkich, a z Alei Ujazdowskich 5578 kg. W miesiąc po upadku powstania jeden z katów Warszawy i szef SS nad Wartheim Reinhardt, pisał w „Ostdeutscher Beobachter”: „Polacy ścigali do Warszawy swój najmłodszy i najlepszy materiał ludzki. Myś-

my i tego wroga pokonali i z dali mu straty w ludziach wynoszące około ćwierć miliona...”

W imię czego Warszawa zapłaciła tak straszną cenę? Dlaczego kontynuatorzy przedwójkowego porządku w Londynie i w nurcie Polski Podziemnej wzięli na swoje sumienie taką ogromną odpowiedzialność, decydując się niemal z dnia na dzień na wywołanie powstania? Wszak jeszcze w połowie lipca o tym nie myśleli.

W dniu 22 lipca 1944 r. na skrawku polskiej ziemi uwolnionej od okupanta hitlerowskiego utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W kilka dni później pod koniec lipca, Mikołajczyk udał się do Moskwy, aby przeprowadzić rozmowy z rządem radzieckim — pisał Zenon Kliszko, wówczas porucznik Zenon z-ca dowódcy zgrupowania AL na Żoliborzu. — „Próba opanowania Warszawy przez AK przed wejściem do niej Armii Radzieckiej, ujawnienie się Delegatury londyńskiego rządu emigracyjnego i przejęcie przez nią całej władzy cywilnej w stolicy kraju była skierowana przeciwko nowej władzy ludowej, miała bowiem pokazać światu, kto posiada w kraju rzeczywistą władzę, miała postawić obóz lewicy wobec faktów dokonanych...”

Nie wiedzieli o tym ci wspaniali chłopcy spoczywający dziś w cieniu brzoźowych krzyży, ani tysiące innych, po grzebanych bezimiennie. I choć białe im było gniazdo tylko z myślą o wolnej ojczyźnie i wolnej Warszawie.

IRENA SOLIŃSKA

REJESTRATOR CYFROWY

We wrocławskich Zakładach Elektronicznych „Elwro” powstał prototyp urządzenia analogowo-cyfrowego dla automatycznego, zdalnego pomiaru i rejestracji pracy urządzeń napędowych, temperatury, ciśnienia i obrotów, napięcia, mocy itp. Prototyp zbudowano na zamówienie Zespołu Szczecińskiego z przeznaczeniem dla statków pełnomorskich. Aparatura wyposażona w sygnalizację optyczną zawiadamia automatycznie o wszystkich stanach alarmowych w działaniu tych urządzeń.

ELEKTRYCZNY NAPĘD

Inżynierowie Andrzej Janerka i Włodzisław Sych z Fabryki Wodomierzy im. Komuny Paryskiej we Wrocławiu opracowali niedawno i opatentowali nowy typ napędu elektrycznego do domowej maszyny do szycia. Zastosowane przez nich rozwiązanie konstrukcyjne umożliwiło m. in. znaczne zmniejszenie ciężaru napędu, pracochłonności i zużycia materiałów oraz wyeliminowanie wstrząsów powstających w trakcie użytkowania maszyny.

WITAMINY W SYROPIE

Syropy z witaminami są cennymi, ale zarazem bardzo trudnymi do produkcji lekami, ponieważ w czasie wytwarzania syropu witaminy często tracą swoją wartość. Niedawno pracownicy Instytutu Farmaceutycznego w Warszawie opracowali nowy sposób produkcji tych syropów, który gwarantuje skuteczność leku. Witaminy w postaci syropu produkowane są przede wszystkim dla dzieci, które niechętnie polykają pigułki lub proszki.

ELASTYCZNE BANDAŻE

Wynalazcy z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dzielnicowego i Pończosznictwa w Łodzi opatentowali nowy sposób wytwarzania na maszynach dziewiarskich bandaży elastycznych — trwałych i estetycznych oraz znacznie elastyczniejszych od używanych dotychczas. Do ich produkcji używa się przędzy z włókien bawełnianych, bądź wiskozowych. Bandaże są tak cienkie, że można je używać do bandażowania nóg pod pończochy.

Nauka i technika

ASFALT Z ŻUŻLA

Specjaliści z Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Bydgoszczy — inżynierowie N. Janowiak i A. Tomczak opracowali metodę przerabiania nawierzchni z żużla paleniskowego na nawierzchnię asfaltową. Droga z żużla „wzrusza się” przy pomocy maszyn rolniczych — kultywatorów i glebogryzarki, a następnie zalewa asfaltem wysokoparafinowym. Po wymieszaniu asfaltu z żużlem i ubiciu wałcem drogowym — nowa, trwała i oszczędna nawierzchnia jest już gotowa.

RĘCZNA KOPIARKA

Dzięki staraniom Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. St. Staszica w Szczecinie — tzw. mała technika wkracza szeroko na frontem do krajowych bibliotek. Placówka ta zainicjowała serijną produkcję ręcznych kopiarek do kart katalogowych, znajdujących duże zastosowanie w bibliotekach posiadających filie lub oddziały, dla których prowadzi się centralne opracowania. Te nieskomplikowane urządzenia wytwarza Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Budowa” w Szczecinie.

DROŻDŻOWE KOSMETYKI

Kosmetyczne mieszanki drożdżowe, używane do pielęgnacji skóry i włosów, mogły być dotychczas przyrządzane tylko w domu, ponieważ są bardzo nietrwałe. Produkowane przemysłowo preparaty kosmetyczne z drożdży są mniej wartościowe. Opracowany niedawno w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych w Warszawie preparat drożdżowy — nie traci swoich wartości w czasie produkcji kosmetyków, dzięki czemu będą one równie dobre jak „domowe”.

OLSZTYŃSKIE ZNAKI 25-LECIA (3)

Nie tylko jeziorami słynące

Olsztyńskie zajmuje na mapie kulturalnej Polski pozycję wyższą niż w tabelach obrazujących potencjał gospodarczy. Stało się tak dlatego, że niemal od pierwszych dni wyzwolenia do wojny kadra ludzi głęboko przejętych misją ożywienia umęczonego przez prusactwo i hitlerizm ducha polskości tych ziem, w ruin wiejskich domostw, z pobliskich miast i osiedli, wydobywano z pietyzmem i czcią dokumenty polskiej kultury — piśmiennictwa i obyczajów.

Publikacje o polskiej przeszłości Warmii i Mazur oraz tułtejszych tradycjach walki z na porem germańskim pojawiły się, zanim jeszcze na ulice Olsztyna wyruszyły pierwsze tramwaje, a w sieci miejskiej popłynął gaz.

W tamtych latach powojennego chaosu, dezorientacji polityczno-narodowościowej i wpływających z niej urazów, na wiązanie do miejscowej tradycji wydawało się czystym fantazjowaniem. Tym większa zasługa ludzi, którzy mimo trudności wskrzeszali pamiętki polskiej mowy i obyczaju, przypominali sylwetki ludzi, co w walce o polskości tych ziem oraz ich powrót do macierzy gineli z rąk pruskich i hitlerowskich germanizatorów.

To dzięki działaczom społecznym i kulturalnym samotnie niegdyś Muzeum Mazurskie rozrosło się z czasem do 6 muzeów terenowych, zaś dwuosobowy Instytut Mazurski przekształcił się w prężny Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W ciągu minionych lat po województwie i kraju rozeszło się już dziesiątki książek i broszur traktujących o polskości historycznej tych ziem oraz współczesnym jej obliczu, zwalczając pseudonaukowe teorie historiografii i propagandy w NRF. Właśnie ostatnio nakładem olsztyńskiego wydawnictwa „Pojezierze” ukazała się — jako kolejny tom rozpraw i materiałów Ośrodka Badań Na-

ukowych im. W. Kętrzyńskiego — książka Jerzego Alfieta wicza pt. „Problem uprzemysłowienia Prus Wschodnich w latach 1871—1939”. W pracy tej autor rozpatruje przyczyny niskiego stopnia uprzemysłowienia byłych Prus Wschodnich, zwłaszcza obszaru obecnego województwa olsztyńskiego. Operując bogatym materiałem statystycznym autor uzasadnia tezę, że ziemie te posiadały dla Niemiec, zwłaszcza w okresie międzywojennym przede wszystkim, nie polityczne i strategiczne, ale bastion wypadowy dla realizacji odwiecznego hasła „Drang nach Osten”.

Żywym ogniskiem kultury na tej ziemi jest Teatr im. Stefana Jaracza, z dwiema stałymi scenami — w Olsztynie i Elblągu, pomnażanymi przez stałe wojaże po całym województwie. Dorobił się też Olsztyn własnego, znanego już szeroko, zespołu pieśni i tańca „Krusyna”. Mrągowo, Szczytno, Pisz i szereg innych miast zafundowały sobie okazałe domy kultury; w Nidzicy i Kętrzynie odbudowano historyczne zamczyska. Zachwycając swym pięknem olsztyńska Starówka, barokowa perła architektury sakralnej w Świętej Lipce, braniewski rynek, słynące kwiatami Barczewo.

Zarówno w stolicy województwa, jak i w całym rejonie sieć szkół wszystkich typów rozbudowana została w skali o której nie śniło się nawet pruskim władcom tych ziem. Wystarczy przypomnieć, że na 1596 szkół podstawowych istniejących tu przed rokiem 1945, a 1354 miało jednego lub dwóch nauczycieli. Tylko 44 proc. młodzieży kończyło nauczanie podstawowe. Dziś w kilkunastu liceach, 75 technikumach i 43 szkołach zawodowych uczy się około 45 tysięcy młodzieży.

Dumą Warmii i Mazur jest znana w kraju Wyższa Szkoła Rolnicza, stale rozbudowywana o nowe obiekty dydaktyczne i socjalne. Uczelnia ta wykształ-

ciła już około 6,5 tys. inżynierów oraz 170 doktorów. Obok WSR działa szereg punktów konsultacyjnych przygotowujących kadry w takich specjalnościach jak: inżynierowie — mechanicy budowlani, technologia drewna a także fachowcy z zakresu prawa i administracji państwowej. To głównie dzięki tym placówkom liczba pracowników z wyższym wykształceniem sięga tu 7,5 tysięcy.

Kiedy zmęczony, pełen wrażeń turysta zapagnie odpocząć, zaprasza go w gościnne progi restauracja „Warmińska”. Mały ten lokalik przy ul. Partyzantów w Olsztynie urzeczywistnia stylizowanym wnętrzem, w którym każdy detal, krzesła, żyrandole, malunki na ścianach, stroje obsługi, a także serwowane potrawy i napoje, utrzymane są w starowarmińskim stylu. Do skosztowania wybornej nalewki na winie i jajkach, podawanej w bogato zdobionych czarkach, wzywają ze ścian malowane wiersze w rodzaju:

„Hej kielicha, kielicha
Trzeba zalać robaka,
Hej szklenicy, szklenicy
Bo mi smętno w żrenicy”.
A kiedy cię piję
Ty najlepszy trunek
Jak się cię napiję
Zabędę frasunek”.

To przemawia do współczesnych epoka Michała Kajki, Wojciecha Kętrzyńskiego, Krzysztofa Celestyna Mrongowicza, Gustawa Gizewiusza, Jana Liszowskiego, rodziny Pieńskich i innych znanych i nieznanych piewców tej ziemi — ludowych poetów, redaktorów, pisarzy.

Tak oto wśród odrestaurowanych zabytków i nowych budowli, wśród zachwycającego piękna tutejszej natury, podają sobie ręce tradycja z pracującym dniem dzisiejszym, tworząc nierozzerwalny związek politycznych przesłanek naszych czasów z materialnymi skutkami ludzkich działań.

FELIKS BIŁOS

Stuchamy z płyt

Ukazało się ostatnio kilka płyt w całości poświęconych nagraniu piosenek z VII Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Mikrofon i Ekran — taki tytuł nosi duża płyta zawierająca nagrania 11 najbardziej popularnych piosenek Festiwalu: Kwiat jednej nocy, Czekam tu, Ptakom podobny, Mówiły mu, Weselmy się, Białe krzyże, Medytacje wiejskiego li stonozza, Nadzieja wiatr, Roman tyżność, Hej, dzień się budzi i

Srebrne wesele. Gra Orkiestra PR i TV pod dyr. Stefana Rachonia i Bogusława Klimczuka. „Muza”, XL 0552, 33 obr.

„Przypominamy przeboje” — pod tym tytułem Polskie Nagrania wypuściły dwie duże płyty („Muza” XL 0550 i XL 0551) z 12 piosenkami każda. Na pierwszej: Francois, Serce, Za horyzontem, Jak cię miły zatrzymał, Dozwolone od lat 18, Bas i inne; na drugiej: Młodym być, Za trzydzieści parę lat, Zapomniałam, Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał, Nie ma jak u mamy, Tango Anawa i inne, 33 obr.

Poza tym mamy do odnotowania jeszcze dwie małe płyty z Opola („Muza” N 0562 i N 0563). Pierwsza: Jutro Warszawa (śpiewa T. Tutinas), Gdzie szumie topole (J. Lech), Tych lat nie od-

da nikt (I. Santor), Niepewność (M. Grechuta), Druga: Defilady (P. Janczarski), Poszliśmy za tobą (M. Kubasińska), Powiedz starzy gdzie ty był (Czerwone gitary), Przeliśnica wiołoczelistka („Skaldowie”), 45 obr.

„Piosenki Theodorakisa” — śpiewa Krystyna Kurtyś: Głazie, głazie, Pieśń Zorby, Mirt, Gdzie jest mój chłopiec, Graja, Warszawa Smyczki” pod kier. M. Sewena. „Promit” N 0547, 45 obr.

Jerzy Polomski nagrał kolejny longplay pt. „Daj”. Poza tytułową znajduje się na płycie jeszcze 10 piosenek: Cała sala śpiewa, A mnie jest szkoda lata, Miłość nigdy nie wraca, Nie pierwszy raz i inne. „Muza”, XL 0468, 33 obr. Towarzyszą zespoły instrumentalne L. Bogdanowicza, A. Wiernika, J. Kruszyńskiego i A. Skorupki oraz „Alibabki”.

Podwójne zwycięstwo zespołu Europy

Mężczyźni - 113:97 Kobiety - 81:54

W czwartek zakończyło się w Stuttgarcie lekkoatletyczne spotkanie Europy - Ameryka. I tym razem podobnie jak przed 2 laty w Montrealu, lepsi okazali się lekkoatleci „Starego Kontynentu”. W meczu drużyn męskich Europa zwyciężyła 113:97, a w meczu drużyn kobiecych 81:54.

W barwach drużyny europejskiej wystąpiła, w drugim dniu, reprezentantka Polski Daniela Jaworska. Spisała się doskonale, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając dla zespołu Europy 5 pkt. Polka stoczyła zaciętą walkę z mistrzynią olimpijską Węgierką Nemeth. W swym najlepszym rzucie Jaworska osiągnęła 38,32. Konkurencja uległa pod znakiem rywalizacji Jaworskiej i Nemeth, bowiem Amerykanki znacznie ustępowały zawodniczkom europejskim. Nemeth uzyskała 54,96, a trzecia w konkursie Amerykanka Friedrich - 52,18.

W czwartek startowała druga na sztafietach 4x100 m. Zespół złożony z zawodniczek czterech różnych krajów Holenderki Van den Bergh, Polki Sarny Węgierki Balogh i Francuzki Teulier zmieniła słabo i przegrała ze sztafetą amerykańską wyraźnie o 0,1 sek.

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach:

MĘŻCZYZNI

100 m: 1. Plachy (E.) 14,50 2. Dye (A.) 14,54 3. Fromm (E.) 14,70 4. Johnson (A.) 14,76

110 m ppi.: 1. Coleman (A.) 13,3 2. Nickel (E.) 13,5 3. Ottoz (E.) 13,6 4. Power (A.) 13,6

Miot: 1. Theimer (E.) 71,18 2. Zsivoltzky (E.) 69,78 3. Frenn (A.) 68,86 4. Hart (A.) 62,18

Skok wżwyz.: 1. Burrell (A.) 2,16 2. Lundmark (E.) 2,13 3. Azzaro (E.) 2,13 4. Brown (A.) 2,05

3000 m z przeszk.: 1. Zelew (E.) 8,33,2 2. Villain (E.) 8,39,8 3. Brown (A.) 8,44,6 4. Price (A.) 9,08,0

5000 m: 1. Lindgren (A.) 13,38,4

W siatkówce zespół WP zwyciężył Węgrów 3:0 (15:11, 15:13, 15:3). W piłce ręcznej przegrali z zespołem CSRS 15:19 (7:7).

Tenisowe mistrzostwa Polski

Filipówna nie weszła do półfinału

W singlach kobiet do półfinałów zakwalifikowały się Danuta Rylska po zwycięstwie nad Wandą Ostrowską 6:2, 6:3 oraz Barbara Kowalska, która zwyciężyła Krysztynę Filipównę (Olimpia Poznań) 6:6, 6:2, 8:1.

Wśród mężczyzn awans do półfinałów wywalczyli dotychczas Nowicki po zwycięstwie nad Adamem Minbergiem 6:3, 5:7, 6:4, 6:1 oraz Mieczysław Rybaczek, który bez trudu wygrał z Andrzejem Andrzejewskim 6:2, 6:2, 6:0.

W debłu męskim Tadeusz Nowicki i Bronisław Lewandowski bez wysiłku wygrali z parą Piotr Jamroz i Roman Prystom 6:0, 6:1, 6:2, a Wiesław Gasiorek i Józef Platek zwyciężyli Stanisława Kończaka i Grzegorza Nierostę 6:3, 6:4, 6:3. (o-za)

Szabliści

na czwartym miejscu

W trzecim dniu turnieju szermierczego państw socjalistycznych rozgrywanego w Mińsku odbył się drużynowy turniej szablowy. Pierwsze miejsce zajęli szabliści radzieccy wykręcając w de cydującym pojedynku z Węgrami - 9:5 przed Rumuniami, która pokonała Polskę - 9:4. W pozostałych finałowych walkach uzyskano rezultaty: ZSRR - Rumunia - 9:7, ZSRR - Polska - 9:5, Rumunia - Węgry - 3:9, Węgry - Polska - 9:5.

W walce o awans do finału nasi szabliści przegrali z Węgrami - 5:9 pokonali drugą reprezentację ZSRR - 8:8 oraz zwyciężyli Bułgari - 9:1. (o-za)

† Dnia 30 lipca 1969 r. odeszła od nas nagle, w 66 roku życia, nasza najukochańsza, niezapomniana mamusia, teściowa, siostra i najtroskliwsza babunia, śp.

JOANNA WALCZAKOWA

z domu WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI Z MEZAMI, WNUCZKI, BRAT I RODZINA

Puszczykówko, Kościelna 16. 5384g

PRAKSEDA JONOWSKA

z domu WACHAŁSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Promienista 64 m. 2. 5419g

W dniu 29 lipca 1969 roku zmarł długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego i Centralnego Ośrodka Rozwoju Meblarstwa

KAZIMIERZ ZIELKE

W Zmarłym stracił syna miennego, ofiarę pracownika i dobrego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 sierpnia 1969 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA składają

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Centralnego Ośrodka Rozwoju Meblarstwa

K5740

WIEIKOPOLSKI

POZNAN

2. May (E.)	13,40,8
3. Prefontaine (A.)	13,52,8
4. Girke (E.)	14,28,6
200 m:	
1. Carlos (A.)	20,4
2. Vaughan (A.)	20,6
3. Clero (E.)	20,7
4. Eingenherr (E.)	20,8
Trójskok:	
1. Dreimel (E.)	15,25
2. Kalocsai (E.)	15,31
3. Tiff (A.)	15,26
4. Jackson (A.)	14,44
4x400 m:	
1. Ameryka	3,01,6
2. Europa	3,05,8
Dysk:	
1. Danek (E.)	63,94
2. Nilde (E.)	62,94
3. Cole (A.)	59,71
4. Volmer (A.)	55,94

KOBIETY	
100 m:	
1. Davis (A.)	11,3
2. Ferrell (A.)	1,3
3. Van Den Bergh (E.)	11,4
4. Teulier (E.)	11,5
1500 m:	
1. Pigni (E.)	4,13,2
2. Gommers (E.)	4,13,5
3. Larrieu (A.)	4,18,8
4. Brown (A.)	4,17,7
Skok w dal:	
1. Rosendahl (E.)	6,48
2. Sherwood (E.)	6,46
3. White (A.)	6,27
4. Watson (A.)	6,01
Kula:	
1. Gummel (E.)	19,23
2. Lange (E.)	18,31
3. Graham (A.)	14,75
4. Seidler (A.)	14,10
400 m:	
1. Duclos (E.)	52,6
2. Hammond (A.)	52,7
3. Besson (E.)	54,7
4. Stroy (A.)	54,7
Oszczep:	
1. Jaworska (E.)	58,52
2. Nemeth (E.)	54,96
3. Gried Rich (A.)	52,18
4. Schmidt (A.)	50,84
4x100 m:	
1. Ameryka	44,3
2. Europa	44,4
(o-za)	

SZCZYT IMIENIA „25-LECIA PRL”

Od przebywających w górach Pamiro-Alaju uczestników radziecko-polskiej wyprawy alpinistycznej nadszedł do redakcji PAP na stopujący telegram:

„24 lipca zdobyliśmy dziewiczy do tej pory szczyt w górskiej grupie Matczak. Wysokość - 5207 m. Nazwany został szczytem im. „25-lecia PRL”.

Tour de Pologne

J. Magiera jednak lepszym sprinterem

W czwartek przed południem odbył się X etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski, który był indywidualną jazdą na czas na dystansie 37 kilometrów - z Leszna do Rawicza.

Na starcie stanęło 52 zawodników, drugi etap „prawdy” wygrał tym razem Jan Magiera (Polska II), który zrewanżował się Górkowskiemu za przegraną w Kolo-brzgu. Górski był o 37 sekund gorzej od swego rywala.

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. J. Magiera (Polska II) 0:52,45
2. Z. Górski (Polska II) 0:53,42
3. R. Szurkowski (Polska I) 0:53,48
4. A. Kaczmarek (Polska II) 0:54,14
5. W. Matusiak (Polska II) 0:54,17

Licznie z dwóch etapów jazdy na czas najlepszy okazał się Magiera przed Górkim i Szurkowskim. Zgodnie z regulaminem otrzymała on dodatkowo bonifikatę: Magiera - 1 min., Górski - 30 sek., Szurkowski - 15 sek.

Drugi w czwartek, a jedenaśty w wyścigu etap z Rawicza do Kluczborka długości 145 km wygrał Józef Mikolajczyk przed Janem Kudrą oraz Zygmuntem Hanuskiem. Etap ten miał przebieg raczej spokojny. Widoczną poprzedni „etap prawdy” oraz panujący upał, dał się kolarzom we znaki.

Praca

Przyjme prace tokarsko-slusarskie, spawanie elektryczne i gazowe oraz na prasie 25 t. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4889g.

Dnia 30 lipca br. zmarł, otrzymawszy Sakrament św., mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

JAN MALCER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIONIE I WNUKI

5382g

JANUSZ SROKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 sierpnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

MATKA I RODZINA

Poznań, Koscińskiego 17a m. 8. 5378g

Dnia 29 lipca 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik i członek Spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VIII. 1969 roku o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

RADA, ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY Spółdz. Pracy Br. Skórz. „Obuwnik Poznański” w Poznaniu

5408g

Redaguje Kolegium Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek Zbigniew Mika Wiesław Porzycki zastępcy redaktora naczelnego) Wiesław Skapski Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-19: redaktor naczelnego 657-76; zastępcy red naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja norna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 652-89 i 611-71 Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Porczy i „Ru-chu”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

Chłopiec spokojny do lekkich prac potrzebny. Sie miradziekiego 3 a m. 4. 5314g

Ucznia do zawodu kra- wieckiego, przyjmę. - Grottera 3 m. 2. 4856g

Przyjme pomoc domową, dochodzącą lub z miesz- kaniem. Demblski, Poz- znań, Słowackiego 55 m. 2. od godz. 16. 4772g

Przyjme ucznia ślusar- skiego. Poznań, Dobra 36. 4779g

Przyjme dozorstwo. Wa- ruszek mieszkanie. Adres- wskaze „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 4816g.

Nauka

Magistrowie przygotowu- ją do egzaminów popraw- kowych wszystkich przed- miotów. Szamarzewskie- go 21 m 7 3587g

Kupno

Kupie antyczny gramo- fon. Oferty „Prasa”. - Grunwaldzka 19 dla 4889g

Sprzedaż

Piankę meloprenu, odp- adają, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4852g.

Sprzedam ciągnik Zetor bocian z piugiem i tra- wiarką, w dobrym sta- nie. Czułści 4. poczta Smolice, pow. Gostyn. stacja kolejowa w miej- scu. 4357g

Wózek dziecięcy, tanio sprzedam. Zródlana 33 m. 1. 4858g

Wózek dziecięcy nowo- czesny sprzedam. Poznań, ul. Sikorskiego 34 m. 5. 3989g

Narybek karpia sprze- dam. Tomasz Małek. No- wa Wieś Chełmińska, po- wiat Chełmiński. woj. byd- goskie. 4500

Sprzedam mozaikę par- kietową. Puszczykowo Stare, ul. Czarneckiego 51. 4629g

Sprzedam „AVO Simson” - stan dobry. Kokosz- czyn, pow. Poznań, Bog- dan Kubiak. 4637g

Pianino brazowe, kwie. Polowicz. Husarska 17. 4684g

Sprzedam wóz gospodar- ski na dwudziestkach, w dobrym stanie. Poznań, Pokrzywno, ul. Sanocka 9. Katarzński. 4656g

Wykonuje pustaki beto- nowe. Oferty: Sobczak Poznań. Kasztelańska 41. 4656g

Sprzedam motopompe do hydroforu, nowa z gwa- rancją. Żelazniewski Po- znań, Albańska 170, dział- ki 12. 4708g

Psy rodowodowe rasy airedale-terrier, sprze- dam. Rodzice złotomeda- licy i odznaczni certyfi- katem na championa. - Kalkowski Poznań, ul. Czerwonej Armii 38 m. 6. tel. 565-74, w godz. 9 do 12, prócz soboty i nie- dzieli. 4709g

Sprzedam boiler elektry- czny 80 l. Tel. 503-75. 4767g

Sprzedam taksometr. Po- znań, ul. Bułgarska 136 m. 15. 4768g

Spiesznie sprzedam nowe pianino „Calisia” i garaż blaszany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4803g

Telewizor, lustro w obu- dowie, zegar ścienny, łóż- ko metalowe, sprzedam. Strusia 9 m. 8. 4813g

Sprzedam przyczepkę do samochodu, dwukolowa. Ul. Kostrzyńska 26 (Osie- dle Warszawskie). 4821g

Samochody

Warszawa M-20, sprze- dam. Pływaczki, Cho- dzień. Zdrojowa 9. 4716g

Dnia 30 lipca 1969 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik

EDWARD ZIELIŃSKI

emeryt PKO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1969 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jęgo pamięci!

DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA - POP WSPÓŁPRACOWNICY Powszechnej Kasy Oszczędności w Poznaniu

5437g

Dnia 31 lipca 1969 r. zasnął w Bogu nasz naj- ukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI

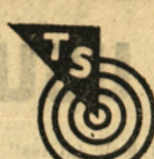
powstańciewicz wielkopolski, wiezień obozów Gusen - Mauthausen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 7.25 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN I RODZINA

Poznań, ul. Polna 15 m. 3. 5440g



WYJEŻDŻAJĄC NA WCZASY nie zapomnij złożyć KUPONU ABONAMENTOWEGO

TOTO - LOTKA

Kupony abonamentowe przyjmują wszystkie PUNKTY TOTO

K5422

Sprzedam „Syrene” 103 przebieg 40.000 km, stan bardzo dobry. Mieczysław Mareszek, Wojciechowo 3, powiat Jarocin Poznań- ski. 458p

Sprzedam pilnie „Peugeo- ta”. Ul. Zeylanda 3 m. 5. od godz. 15. 5278g

Sprzedam Zastawę w bar- dzo dobrym stanie z ra- diem. Wronki, Rynek 5. tel. 176, dzwonić po 16. 4721g

Sprzedam Mercedeses V 170 stan dobry. Opolska 93 m. 10, od godz. 16. 4791g

Okazyjnie sprzedam przy- czepe dwukolową samo- chodową, stan idealny. Obornicka 63. 4817g

Sprzedam BMW - 750 - dolnozaworowy. Poznań, Długa 1/2 - portiernia. 4833g

LoKale

Kupię wyłączone 2 lub 3 pokoje z kuchnią i przy- należnościami, wglę- nie mieszkanie spółdziel- cze - własnościowe. Oko- lica Solacza lub Jezyc. Oferty „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 451p.

Kupię pokój wypoczyn- ny lub wydzierżawie dla- jed- nej osoby. Plac z 6-ry. Oferty „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 447p.

Inżynier poszukuje po- koju. Oferty „Prasa”. - Grunwaldzka 19 dla 4629g

Gdańsk - 2 pokoje, kuc- hnia, parkiet, centralne i p. tr. 43 m² - natych- miast zamienię na podob- ne w Poznaniu. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4621g.

Oddam w dzierżawę za- kausca, na 3 lata. duży pokój z kuchenką. Adres- wskaze „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 4639g.

Pokój, kuchnia, kwate- runkowe, nowe budowni- cwo, balkon. Jezycze, wy- sok, parter - zamienię na dwupokojowe, małe. Oferty „Prasa”. Grunwal- dzka 19 dla 4689g.

Samotny, członek spół- dzielni mieszkaniowej - poszukuje niekrepujące- go pokoju. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 4692g.

Przyjme pana na pokój. Hetmańska 3 m. 2. 4775g

Nieruchomości

Dom wyłączony dwu- mieszkaniowy, wolne za- raz 3 pokoje, kuchnia duży ogród, przy auto- busie. 190.000; parcele 1.288 m², zatwierdzona bu- dowa jednorodzinnego domu, ul. Umultowska przy autobusie. 70.000 - sprzedam Nowak, Poznań Wsławskiego 16. 5356g

Sprzedam ziemię ca 50 a- rów w miejscowości Smi- giel, pow. Kościan, woj. poznański. Jan Nowak, Legnica ul. Bielańska 7 m. 6. Celem obejrzenia- ziemi prozę się zezwala- nia pana Piotra Nowaka, Pcladów 19, poczta Smi- giel, pow. Kościan. 4500

Kupię parcele uzbudowa- ne w Śremie. Oferty kiero- wać pod adresem „Prasa” Poznań Grunwaldzka 19 dla 4400.

Sprzedam parcele 800 m² Górczyn, Głogowska 280. 4757g

WYJEŻDŻAJĄC NA WCZASY nie zapomnij złożyć KUPONU ABONAMENTOWEGO TOTO - LOTKA

Kupony abonamentowe przyjmują wszystkie PUNKTY TOTO

K5422

W WYNIKU DODATKOWEGO LOSOWANIA,

które odbyło się w dniu 30 lipca 1969 r. o godz. 17

rozlosowano nagrodę rzeczową na kupony V-zakładowe, złożone na gry w m-cu lipcu

I SAMOCHÓD OSOBOWY

marki „Fiat 125 P”

NA NUMER BANDEROLI 966805

SIERPIEN 1 Piątek	Justyna Słońce: 4.11—19.46
-------------------------	-------------------------------

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Ela z afry
kańskiego buszu” (ang. 7 l.); g.
17.30, 20.15 „Tom Jones” (ang.
18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Człowiek z Hong-
kongu” (fr.-wł. 14 l.); BALTYK
— g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Si-
da” (ang. 16 l.); CZTERNASTKA
— g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Rzeczpospolita habska” (pol. 14
l.); GONG — g. 10, 12 „Cudowna
familiówka” (czes. 11 l.); g. 16,
18, 20 „Dziesięciu małych In-
dian” (ang. 16 l.); GRUNWALD
g. 17, 19.30 „Ryszard Lwie Serce
i Krzyżowcy”; GWIAZDA — g.
10.30, 13 „Ostatni Mohikanin”
(NRF 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Za-
mina kanale” (NRD 14 l.); KOS-
MOS — nieczynne; MALTA —
g. 17 „Szatan z 7 klas” (pol.
18 l.); g. 19 „Obcy w domu” (ang.
18 l.); MINIATURA — g. 12.30,
17.30, 19.30 „Człowiek z M-3” (pol.
14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15
„Oskar” (franc. 16 l.); g. 17.30,
20 „Kaleidoskop” (ang. 16 l.);
OSIEDLE — g. 16 „Włoczek pół-
nocy” (USA 7 l.); g. 18 „Pustelnia
parmeńska” (franc. 14 l.); PAN-
CERNIAK — g. 17.30 „Szalony
kon” (USA 11 l.); g. 20 „Sekrety
wielnych żon” (włoski 18 l.); PA-
LACOWE — g. 15, 17.30 „Wielki
wąż Chingachgook” (NRD 11 l.);
g. 20 „Morderstwo w niedzielę”
(NRD 13 l.); PRZYJAZN —
nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Dziwiewa dla księ-
cia” (fr.-wł. 18 l.); RUSALKA
(Szwedzki) — nieczynne; SCALA
— g. 16, 18 „Na tropie sokola”
(NRD 14 l.); g. 20 „Hajducy” (rum.
16 l.); TECEZA — g. 17.30 „Przy-
gody Buratnika” (radz. 7 l.); g.
19.30 „Czekając na życie” (ang.
16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Gamon” (franc. 14 l.);
WCASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 15, 17, 19.15 „Królewski urlop”
(bułg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Damski gang” (ang.
16 l.); WRZOS (Lubosz) — nieczyn-
ne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Testament agi” (węg. 14 l.); FO-
TOPLASTIKON — g. 12-21 „Co-
lorado”.

CYRK

Cyrk Buscha (obok stadionu
im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wolna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek
— g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rolnictwa (Szereniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosła Artystycznego (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Wystawa Plakatu „Barwy Lipce-
wo” „Manifestu” — g. 10-18.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — W walce z naporem
germańskim! — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Tury-
styka wielkopolska w XXV-lecie
PRL” — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka
poznanska w 25-lecie PRL” —
g. 9-15.
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Stare Miasto w latach 1945-1969”
(sala 1 ptr.); Miedzynarodowa Wy-
stawa Galerii w Lidcach — gra-
fika (parter) — g. 10-20.
Muzeum Archeologiczne (ul. Wo-
dna 27) — „Zdjęcia lotnicze pol-
skich obiektów archeologicznych”
— g. 13-19.

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im.
Pawłowa (ul. Długa 1/2, tel. 510-21)
— interna, chirurgia ogólna, oku-
listyka.
Państw. Szpital Kliniczny im.
Świerczewskiego (ul. Przybyszewskie-
go 49, tel. 671-231) — laryngologia,
neurologia.
Klinika Psychiatryczna (ul.
Szpitalna 29/33, tel. 444-51) — psy-
chiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mowskiego 20). Wypadki uliczne.
tel. 99; nagłe zawały w domu
tel. 566-66; dla Poznania po-
rady lekarskie tel. 537-35 — pod-
stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 9,
Ułtor 18 — cała doba; dla pow.
poznanskiego (ul. Kościuski 103,
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu
— tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: Internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatryczne (Chelmońskie-
go 20) g. 13-23 niedz. i święta —
cała doba; stomatologiczne (ul.
Chelmońskiego 20) czynne od 18-7,
w niedz. i święta — cała doba;
chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8,
tel. 707-15 — cała doba; chirur-
giczne II — ul. Kasprzaka 16, tel.
523-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 —
al. Marcinkowskiego 20 — dyżu-
rowy lekarz psychiatra — g.
8-22.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14
od 9-21 w nocy nagłe wypadki.
Anteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53.
Starolecka 79 (dyżur nocny).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66.02 MHz (do g. 17):
3.15 Melodie na dzień dobry; 9.30
muzyki włoskiego Baroku; 9.40

Warzywa - wieczny dylemat

Kto usunie hamulce?

W poprzednim artykule („Głos” z dnia 31 lipca 1969 r.) stwierdziliśmy, że tegoroczna sytuacja w zakresie zaopatrzenia rynku poznańskiego w warzywa była i jest daleka od idealu. Rolnicy poznańscy i podpoznańscy, mimo prowadzonej od lat akcji propagandowej zbytnio się nie kwapią do uprawy warzyw, przekładając nad nie kontraktację zbóż. Uprawa zbóż jest bowiem mniej kłopotliwa i pracochłonna, a zysk niemal zagwarantowany, czego nie można powiedzieć przy kontraktacji warzyw. Słając zboża uzyskuje się ponadto miano dobrego obywatela. Nie każdy chce być tym podejrzany indywiduum „badylarzem”, na którego ręce wciąż patrzy wszechwładny fiskus.

BODZCE I ANTYBODZCE

Stosuje się co prawda szereg bodźców mających zachęcić do uprawy warzyw jak: za bezpieczeństwo puli nawozowej, pomocy instruktażowej, szkolenia, zakładania poletek demonstracyjnych i wzorcowych plantacji, organizowanie konkursów i pokazów, zwiększenie liczby punktów skupu na terenie Poznania do 10, utworzenie Stacji Zabiegów Ochrony Roślin itp. Widocznie te bodźce są niewystarczające, skoro nadal w Poznaniu spokojnie rośnie żyto czy owies. Wystarczy wychylić głowę poza rogatki miejskie, aby je zobaczyć w Szczepankowie, Kobylempolu, Zegrzu czy Naramowicach.

Do uprawy warzyw zniechęca ciężka i uciążliwa praca, wysokie koszty robocizny, duże ryzyko w uprawie przy znacznych trudnościach zbytu podczas urodzaju, niskie minimalne ceny w kontraktacji, niewłaściwa organizacja skupu, konieczność dostawy transportem własnym, co jest niekiedy kłopotliwe ze względu na ograniczenia dojazdów przegami konnymi. Nie ułatwiają życia producentom targi z personelem punktów skupu na temat klasyfikacji i cen dostarczanego surowca. Producent jest z reguły w tych utarczках osamotniony, gdyż komisje społeczne nie rozwijają żadnej działalności kontrolnej, poza sporadycznymi wypadkami.

Bardzo ważny czynnik to brak mechanizacji upraw warzywniczych, przy obecnym braku rąk do pracy w rolnictwie poznańskim i podpoznańskim jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Przemysł musi wreszcie dostarczyć producentom stosowne maszyny i narzędzia przystosowane do obróbki warzyw, a także ich sprzętu. Niech kto spróbuje ściąć główki kapusty z półhektarowej plantacji, ten się przekona, jaka to harówka!

Pęd do warzywnictwa hamują także niektóre przepisy prawne. Może to się wydawać dziwne, ale tak jest w Poznaniu. Władze miejskie chętnie wydałyby zezwolenie, aby podzielić duże gospodarstwa na mniejsze działki warzywnicze po kilka hektarów. Niestety, takie posunięcie jest niemożliwe z powodu ustawy zakazującej podziału gospodarstw poniżej ustalonych norm (8 ha). Z kolei ostatnia ustawa sejmowa w sprawie progresji podatkowej od upraw warzywniczych wcale nie zachęca do przekształcania całości gospodarstw w warzywnicze.

BEZ PRZECHOWALNI ANI RUSZ!

W sytuacji, kiedy najbliższy rejon nie zaspokoi potrzeb poznańskiego rynku, trzeba myśleć o rozszerzeniu upraw warzywnych w innych powiatach.

Skoro rolnictwo Poznania i powiatu poznańskiego jest w stanie dać tylko 55 procent warzyw dla zaopatrzenia miasta, to w innych powiatach trzeba gromadzić rezerwy i stamtąd w miarę potrzeby sprowadzać potrzebne asortymenty warzyw. Np. ogórków można będzie przywieźć z bazy produkcyjnej w okolicach Wileńca w Czarnkowskim, kapustę z bazy kapuścianej w Kaczorach w Chodzieńskim, warzywa korzeniowe z Lubasza, szparagi z Leszczyńskiego i Międzybórz kiego.

Taka organizacja produkcji warzywniczej musi być wspierana odpowiednią polityką inwestycyjną w zakresie przechowywania. Godzi się odnotować poczynania w tym względzie spółdzielczości ogrodniczej, która wydając w bieżącej 5-letce około 100 mln. zł na magazyny skupowe w powiatach i przechowywalnię WSO na Podolanach, w znacznym stopniu rozwiąże kłopoty z przechowywaniem warzyw. W sukces przychodzi Poznańskie Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce”, przejmując magazyny na Katowickiej, spółdzielczość samopomocowa planująca dwie chłodnie w województwie i kółka rolnicze, które mają widoki zbudowania własnej przechowalni warzyw i owoców w Splawiu.

Reasumując, pragniemy jeszcze raz podkreślić, że w artykułach tych skoncentrowaliśmy się głównie na uprawie warzyw gruntowych pomijając drażliwy i zawsze aktualny wiosną problem zaopatrzenia rynku poznańskiego w nowaliki. W trakcie zbierania materiałów do powyższych publikacji i podczas ich opracowywania nasunęły nam się takie wnioski, które przedstawiamy Czytelnikom, z nadzieją, że odpowiednie instytucje, odpowiedzialne za rozwój warzywnictwa w Poznaniu i rejonie podpoznańskim, zainteresują się nimi i rozważą bez połącznej goryczki i doszukiwania się złych intencji autora.

Po pierwsze: wydaje się nam, że wiodącą rolę w produkcji warzywniczej musi i powinna odgrywać spółdzielczość ogrodnicza jako reprezentantka interesów producentów, gwarantująca im środki do produkcji, instruktaż i zbyt po godziwych cenach.

Po drugie: warto by rozważyć, czy utrzymywanie na dłuższą metę hurtowych pośredników ma rację bytu, skoro dostawy warzyw odbywają się coraz częściej loco sklep detaliczny.

plastyki poznańskiej: 17.55 Radio express; 18.10 Komentarz Aktualny red. S. Kubiaka; 18.20 „Sonda” — dziękowski przegląd ekonomiczno-gospodarczy; 18.53 Transmisja uroczystego wieczoru poświęconego 25 rocznicy Powstania Warszawskiego; 20. Wiosna i lato — muzyka; 20.30 O zdrowie człowieka w op. E. Zuzin; 22.45 Konc. muzyki polskiej; 23.15 Wieczorny koncert muzyki popularnej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.25, 14, 16, 18, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.02 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — pow. E. Derr Big Gersa; 17.40 Salome; 18.05 Zapraszamy do nas — Wielkopolski mag. turystyczny; 18.25 Wieść Jazzy — Doła i niedoła swinkowych arcydzieł; 18.50 Powieść w wyd. dziękowskim — A. Dumas „Naszyjnik Królowej”; 19.30 Warszawa, Ty moja Warszawa!; 19.45 Mini max — wzd. dla fonomatów; 20.03 „Barnaba czyli dialogi platoniczne” aud. A. Kreczmar; 20.15 Spiewa E. Demarczyk; 20.25 Omnibus muzyczny; 21. Warszawa imprezy muzyczne; 21.20 Bach, Mozart i Zieliński; 21.50 Ryszard Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.04 Zespół Instrumentalny Pierre Gossera; 22.15 Lekarski — aud. Szczepanki; 22.35 Przebieg bez słów; 22.45 Miniatury poetyckie — Tadeusz Gajcy; 23.05 „Muzyka nocka”; 23.50 Zespół „Fascinat i Mugacitall”.

PROGRAM II: Fala 497 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Muzyka popularna; 9.30 Zespół Studio M2; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55 Muzyka rozr.; 10.25 „Dom chorów dusz” fragm. pow. M. Szczepanki; 10.45 Z twórczości Artura Malawskiego; 13.30 Dobrych gospodarzy; 13.15 Fel. J. Ratajczaka — Morze szumi nad Poznaniem; 13.30 W rytmie mazura; 13.40 „W szeregach Baszty” fragm. książki T. Kułeskiego; 14.05 Graja orkiestry; 14.45 Spiewa „Mazowsze”; 15.05 Konc. muzyki polskiej; 15.50 Technika; 16.05 Dzień — w op. J. Mostowicz; 17.5 „O sztuce” poznańskiego Energetyka; 17.25 Czwórki

Po trzecie: w sytuacji, kiedy Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza ma głównie troszczyć się o należyte zaopatrzenie rynku poznańskiego, należałoby zmniejszyć zakres terytorialny jej działania. Jej zasięg na odległe powiaty Wielkopolski północnej jest z wielu względów niewskazany. Na tamtejszych terenach należałoby reaktywować istniejącą ongiś Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą.

Po czwarte: konieczne są starania ze strony władz Poznania o modyfikację przepisów ustawy zakazującej podział gospodarstw rolnych na mniejsze w odniesieniu do terytorium miasta. Chodzi o stworzenie możliwości przedstawiania tych gospodarstw na warzywnictwo. Niezbędna jest także rygorystyczna kontrola stosowania w codziennej praktyce przepisów o ochronie użytków rolnych, aby niepotrzebnie nie kurczył się areal upraw warzywnych.

Wniosków, nasuwa się więcej, ale ograniczymy się tylko do tych najczęściej podnoszonych przez producentów, a tak że konsumentów warzyw. Sądzę, że je weźmie pod uwagę nowa Rada, która z jeszcze większym uporem niż poprzednia, będzie kontynuować starania o stworzenie wokół Poznania zielonej bazy warzywniczej.

MARIA POLCYNOWA

Mało znana forma usług

PIR jest stróżem w eterze

Jeżeli jakiegokolwiek przedsiębiorstwo czy zakład produkcyjny może korzystać z doświadczeń pokrewnych jednostek, to Państwowa Inspekcja Radiowa jest całkowicie pozbawiona tych udogodnień. Jako jednostka młoda, powołana do życia w styczniu br. przyjęła na siebie rolę pionierską. Zadań tym trudniejszych, że nowa torską i odpowiedzialną.

Od prawidłowej pracy PIR zależy w dużej mierze właściwa działalność i rozwój wielu przedsiębiorstw i zakładów

Prace minerskie

„Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, zawiadamia, że w czasie od 1 do 31 sierpnia br. z wyjątkiem niedziel i świąt, prowadzone będą roboty wyburzeniowe na terenie budowy Politechniki. W związku z powyższym wzywa się wszystkich mieszkańców, zamieszkałych w rejonie ulic: Kórnicka, Piotrowa, Majakowskiego i Zamenhoffa o zachowanie wszelkich środków ostrożności oraz pozostawienie otwartych okien w rejonie budowy, w godzinach od 14 do 18. Każdorazowo przed dokonaniem wybuchu, mieszkańcy w.w. rejonu, zostaną powiadomieni za pomocą głosu syren.”

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10-10.55 — „63 dni” — dokument, film prod. TV polskiej; 10.55 — Dziennik; 17 — Teleferie: Centralna Baza Odkrywców — Chłopcy ślini jak stal — Niewidzialna Reka — Teleferie Radwa — Film seryjny; „Thierry Smialek” — odc. II; 18.40 — Kronika Tygodnia; 18.55 — Uroczysty wieczór w 25 rocznicę Powstania Warszawskiego; 19.50 — Dobranoc i Dziennik; 20.35 — „63 dni” — dokument, film prod. TV polskiej; 21.30 — „Trzy zmiany Warszawy” — rep. filmowy; 21.50 — Dziennik; 22.15 — Estrada Literacka — „Sierpień 1944”.

SOBOTA: 10-11.15 — „Nikt nie mówi do widzenia” — film fab. prod. kanadyjskiej; 16.15 — Program Tygodnia; 16.50 — Dziennik; 17 — „Na pokładzie stanął kapitan” — film fab. prod. radz.; 18.25 — „Pegaz” — pod red. J. Fukiświeza; 19.05 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.05 — „Dni twórczości” — cz. II reportażu z cyklu: „Szlakiem Wielkich Przemian”; 20.35 — „Cyrkowy wóz” — program rozrywkowy z udziałem artystów cyrkowych; 21.35 — Dziennik i wiadomości sportowe; 21.55 — „Nikt nie mówi do widzenia” — film fab. prod. kanadyjskiej; 22.15 — „Józefina Baker w Olimpii” — film rozrywk. prod. francuskiej.

TV zastrzega prawo zmian.

Nad listami Czytelników

Byliśmy sprawdzić

Nagromadziło się ostatnio w redakcji trochę listów o brakach w poznańskiej komunikacji autobusowej. Pragnąc skonfrontować sygnały z rzeczywistością, reporter „Głosu” w dniu wczorajszym odbył rajd po najważniejszych i najbardziej zapalnych punktach autobusowych MPK. Był na Ratajach, na placu Waryńskiego, Antoninku, na Dębie, Świerczewskiego. W rezultacie może ustosunkować się do niektórych zarzutów czy pytań czytelników.

Jakie to zastrzeżenia pod adresem miejskiej komunikacji zgłaszały czytelnicy?

Czekaliśmy na autobus w Krzesz nuch blisko godzinę. Czytelniczka nie podała ani daty, ani też pory dnia.

Byliśmy na tej trasie. Autobusy 62 kursowały zgodnie z planem. Od kilkunastu dni nie ma zakłóceń na tej linii. Prawdopodobnie czytelniczka nie zapoznała się z rozkładem jazdy, z którego wynika, że w godzinach popołudniowych autobus kursuje co godzinę. A więc spóźnienie się nawet o 1 minutę musiało spowodować oczekiwanie.

Panie redaktorze co jest u licha, że autobus pospieszny linii „B” zjawia się na przystanku przy ul. Grochowskiej na dwie minuty przed planowanym przyjazdem i zaraz odjeżdża.

Rzeczywiście. Mogą zdarzyć się takie przypadki, ale tylko wtedy, gdy autobus nie ma trudności z przejazdem ścieżkowniczym i gdy pasażerowie sprawnie wsiadają. Niemniej uwaga jest słuszna. Dlatego też postulujemy, by rozkład jazdy był przestrzegany również przez kierowców autobusów.

Otrzymaliśmy również zażalenie, że autobusy linii okrężnej „64” są często przepełnione i nie zabierają pasażerów z Placu Waryńskiego. Podobna sytuacja jest z autobusem nr 63; który niemal cały dzień jest przepełniony.

Nie chcemy tłumaczyć Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Pragniemy tylko przedstawić czytelnikom stan faktyczny, taki, który odpowiada rzeczywistości. Wczoraj na 18 autobusów które powinny obsługiwać linie 82, 61 i 64 znajdowało się na trasie 16 wozów. Dwóch kierowców nie stawiało się do pracy. A więc w konsekwencji musiały nastąpić zakłócenia. Również na trasach autobusów wychodzących z Rataj z tego samego powodu nie można było uruchomić jednego wozu. Wniosek jest jeden. Konieczne jest zastrzeżenie dyscypliny pracy w MPK. Warto również pomyśleć o utrzymaniu stałej rezerwy kierowców, którzy by zastępowali nieobecnych kolegów.

Na zakończenie naszego rajdu pragniemy również zapoznać się z warunkami pracy załogi MPK. Nie jest ona najlepsza. Konieczne jest naszym zdaniem pobudowanie pomieszczeń dla dyspozytorów ruchu jak i dla załóg na Ratajach i przy placu Waryńskiego. Istniejące dotychczas prowizoryczne „kioszeczki” o powierzchni 1.5 metra kwadrata, w których w dodatku sprzedaje się miesięczne karty nie odpowiadają podstawowym warunkom bhp.

Mamy prawo wymagać od załogi MPK, jednak muszą dla niej być stworzone odpowiednie warunki pracy. (jk)

Śludencie praktyki robotnicze

66 hufców WSE przy pracy

Jesteśmy w Nadleśnictwie Czeszewo pow. Września. Pracuje tu Hufiec Pracy ZMS, ZMW, ZSP studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Tak studenci jak i pracodawcy są zadowoleni. Nic dziwnego. Rzetelna praca znajduje się uznanie. Studenci na pewno długo będą wspominać panią Marię, która z pełnym poświęceniem dba o to, by posiłki były smaczne i pożywne, która we wszystkich sprawach udziela życiowych matczynych rad. Takie wakacje — stwierdzają studenci — są miłe i korzystne dla zdrowia.

Hufiec WSE nr 40 w Strykowie zajął się szczególnie działalnością kulturalną, która niekiedy przybiera tak szerokie rozmiary, że w imprezach organizowanych przez Hufiec uczestniczy niemal cała ludność wsi. Trudno się zatem dziwić, że studenci są lubiani i szanowani.

W sumie w roku bieżącym 1550 studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Poznania przebywać będzie na 15-dniowych turnusach w miejscowościach całego województwa. Pracować będą w PGR-ach w lasach, na odcinkach drogowych PKP. Łącznie czynnych będzie 66 hufców. W pracy uczestniczyć będą studenci I, II i III roku oraz świeżo przyjęci do uczelni. (jk)

Telefony DONOSZA

W wyniku kraksy samochodowej jaka wydarzyła się na ul. Kazimierza Wielkiego, Edward J. doznał obrażeń głowy.

U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Marceleskiej „Trabant” zderzył się z tramwajem linii nr 11. Kierowca wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej ustłował wyprzedzić zbliżający się tramwaj. Manewr się nie udał.

Na stojącej na przystanku przy ul. Gnieźnieńskiej autobus linii nr 70 wpadł motorowerysta. Jak się okazało, pojazd był bez hamulców. Kierowca Józef Z. doznał na szczęście niegroźnych obrażeń. (za)